

# SŁOWO POLSKIE



Rok VI. Nr. 289 (1785)

Niedziela, poniedziałek 4 i 5 listopada 1951 r.

Dziś 6 stron  
Cena 15 groszy

Wydanie A B O

„Gotowi jesteśmy walczyć o pokój, gdyż jesteśmy narodem, który codziennie buduje nowe domy, zakłady pracy ośrodki nauki i kultury“

**Przemówienie prof. J. Dembowskiego na II sesji Światowej Rady Pokoju**

Wiedeń, 4.11.

JAK donosiliśmy na sesji Światowej Rady Pokoju w imieniu delegacji polskiej przemawiał prof. Jan Dembowski. Przedstawiciel narodu polskiego powiedział m. in.:

W IMIENIU mego kraju, w imieniu 18 milionów Polaków, którzy podpisali Apel Berliński, oświadczam, że naród nasz przynosi ze sobą zdecydowaną wolę pokoju i domaga się zawarcia paktu pięciu mocarstw jako najskuteczniejszego środka do zachowania i utrwalenia pokoju na świecie.

Gotowi jesteśmy walczyć o pokój, gdyż jesteśmy narodem, który codziennie buduje nowe domy, zakłady pracy, ośrodki nauki i kultury, buduje swoją szczęśliwą przyszłość.

**NIE POGODZIMY SIĘ Z ODBUDOWĄ WEHRMACHTU**

Z odbudową nowego Wehrmachtu nie pogodzi się naród polski, który poniósł tak straszliwe ofiary w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Nie pogodzimy się, jesteśmy tego pewni, inne narody Europy.

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich i odbudowa Wehrmachtu pod dowództwem byłych generałów hitlerowskich, żadnych rewizji i odwetu, zmierzają do rozpętania nowej wojny światowej. Organizatorzy odnawianego Wehrmachtu wysuwają na czoło sprawę anulowania naszej granicy na Odrze i Nysie, będącej dziś granicą łączącą Państwo Polskie z Niemiecką Republiką Demokratyczną na zasadach pokojowego współżycia. Z drugiej strony Łaby rozlegają się znowu głosy nienawiści, głosy wzywające do nowej wojny, do nowych zbrodni i grabieży. Narody Europy nie mogą dopuścić i nie dopuszczają do utworzenia w Niemczech zachodnich armii odwetu i agresji, której celem byłoby realizowanie hitlerowskich planów podboju.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

## JUŻ ZA KILKA DNI samochody M20 »Warszawa« ukażą się na ulicach i szosach

- Żerań kończy przygotowania do uruchomienia produkcji
- Lublin zmontował na próbę pierwsze samochody ciężarowe

KOŃCOWY etap przygotowań do uruchomienia produkcji w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu przynosi niemal co godzinę nowe sukcesy. Ruszają coraz to nowe urządzenia. Próby obejmujące cały cykl produkcyjny przeprowadzone są we wszystkich działach montażu.



W Związku Radzieckim teatr jest chlebem powszednim mas. Ludzie radzieccy interesują się w jednakowym stopniu współczesnymi jak i klasycznymi sztukami, toteż teatry radzieckie stale są pełne. Równym zainteresowaniem jak teatr, cieszy się muzyka.

Wielkie zasługi w zakresie udostępnienia muzyki szerokim masom ludności ZSRR ma Państwowy Akademicki Wielki Teatr Związku Radzieckiego, który w warunkach ustroju radzieckiego jest wyrazicielem postępowych idei naszej epoki. Na zdjęciu: Państwowy Akademicki Wielki Teatr Związku Radzieckiego. fot. CAF

## Imię Stalina otrzymało nowe socjalistyczne miasto na Węgrzech — Dunapentele

Budapeszt 4. 11.

ROBOTNICZY i pracownicy potężnego dunajskiego kombinatu metalurgicznego w Dunapentele, oraz budowniczości tego nowego miasta socjalistycznego na Węgrzech zwrócili się z gorącą prośbą do rządu Węgierskiej Republiki Ludowej o nadanie kombinatowi i miastu imienia Stalina.

Przychylając się do tej prośby, będącej wyrazem miłości ludu węgierskiego do Wielkiego Chmurażego Pokoju, rząd węgierski postanowił nadać miastu Dunapentele nazwę — Stalinváros (miasto Stalina).

2 LISTOPADA w późnych godzinach wieczornych brygada Rutkowskiego przeprowadziła próbę lakierowania w specjalnych kabinach lakierniczych i przy pomocy nowoczesnych pistoletów lakierniczych nadesłanych nam przez Związek Radziecki. Kilkanaście karoserii samochodów pokryto farbą. Wszystkie urządzenia kabin lakierniczych działają sprawnie.

OSTATNIE PRÓBY MASZYN

W OLBRYZYMIEJ hali spawalniczej robotnicy przeprowadzają próbę najnowocześniejszych radzieckich spawarek podwieszonych i stałych. Wszystkie urządzenia działają bez zarzutu.

Majster Leon Janusz wypróbuje działanie wmontowanych w podłogę podnośników pneumatycznych. Podnośniki te automatycznie unoszą w górę całą karoserię.

W dniu 3 listopada ruszyła wielka suszarnia. Poddawana jest ona obecnie próbom. Sprawnie pracują urządzenia wentylacyjne, które przepuszczają będą ok. 23 tys. m<sup>3</sup> powietrza na godzinę.

W wielkiej hali magazynowej przeprowadza się próby obrzynania suwnicy, która przesuwa się na wysokości kilku pięter wzdłuż całej hali. Suwnica ta bez trudu przenosi wielotonowe ciężary.

OSTATNIE „KOSMETYCZNE“

W HALI głównego konwojera młodzieżowa brygada im. Waryńskiego pod kierunkiem mistrza (Ciąg dalszy na str. 2-iej)

## Po krwawej salwie policji francuskiej do demonstrujących Marokańczyków stan oblężenia w Casablance

Paryż 4. 11.

DOTYCHCZASOWY bilans krwawych zająć w Casablance przedstawia się następująco: 6 osób zostało zabitych, 80 rannych. Według wiadomości korespondenta „United Press“ rzeczywista cyfra ofiar jest wyższa.

W Casablance istnieje faktycznie stan oblężenia. Dzielnice ludności tubylczej otoczone są przez wojsko. Na skrzyżowaniach ulic umieszczono karabiny maszynowe, w mieście patrolują czołgi.

Policja przeprowadziła w dzielnicy arabskiej masowe aresztowania. Liczba aresztowanych osiągnęła — jak twierdzą niektórzy korespondenci — 2 tysiące osób.

Marokańska Partia Komunistyczna wydała ulotkę, w której pętnuje haniebne prowokacje kolonialne i wzywa do manifestacji przeciw represjom.

Deputowany Zgromadzenia Narodowego z ramienia Komunistycznej Partii Francji Pronteau złożył interpelację w sprawie krwawych zająć w Maroku i polityki ucisku kolonialnego wobec narodu marokańskiego, prowadzonej przez rząd francuski.

## Artykuł Bolesława Bieruta na łamach dziennika „Prawda“

Moskwa 4. 11.

DZIENNIK „Prawda“ opublikował artykuł przewodniczącego KC PZPR — Bolesława Bieruta pt.: „O pokój, demokrację i socjalizm“. Artykuł ten przedrukowany został z 44 numeru czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową“, organu Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych.

## Nadeszła już przeszło połowa ziemniaków zakupionych w NRD

DO CHWILI obecnej załadowano w NRD ok. 70 tys. ton ziemniaków jadalnych, przeznaczonych dla Polski, z ogólnej ilości zakupionych 100 tys. ton.

Na Śląsk przybyło dotychczas ok. 51.500 ton, t. zn. więcej niż połowa.

Według opinii fachowców ze stacji ochrony roślin, wszystkie transporty reprezentują wysoką jakość. Ziemniaki z NRD są jednolite co do gatunku, duże i czyste. Transporty zabezpieczone są siomą, przed opadami i ewent. przymrozkami.

Amerykańscy najeźdźcy w Korei przewyższają w bestialstwach hitlerowców.

Interwencji amerykańscy, rozpętując wojnę w Korei, postawili sobie za cel całkowite zniszczenie tego kraju. Na zdjęciu: Oto jak mieszkają rodziny koreańskie. Fot. CAF.

## Piotrkowski gigant włók'enniczy — dzieło współpracy polsko-radzieckiej daje już próbną produkcję

W HALACH fabrycznych piotrkowskiego kombinatu bawełnianego stoją już długimi rzędami setki lśniących nitek i świeża farba żrzących larek czesarek, łączniarek, grubyh i cienkich wrzecion, obraczników i przewijarek. Wszystkie maszyny poddawane są obecnie próbom.

3 listopada br. bawełna dotarła do obraczników, z których snuje się piękna biała przędza. W godzinach popołudniowych 4 bm. — przedzie przedzie ostatnie uszlachetniające fazy produkcji na przewijarkach.

Przeprowadzone dotychczas próby wykazały wspaniałą sprawność doskonałych maszyn radzieckich i potwierdziły niezwykłą dokładność pracy radzieckich inżynierów i mechaników, którzy wraz z polskimi robotnikami i technikami przeprowadzili w tak krótkim okresie czasu montaż wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

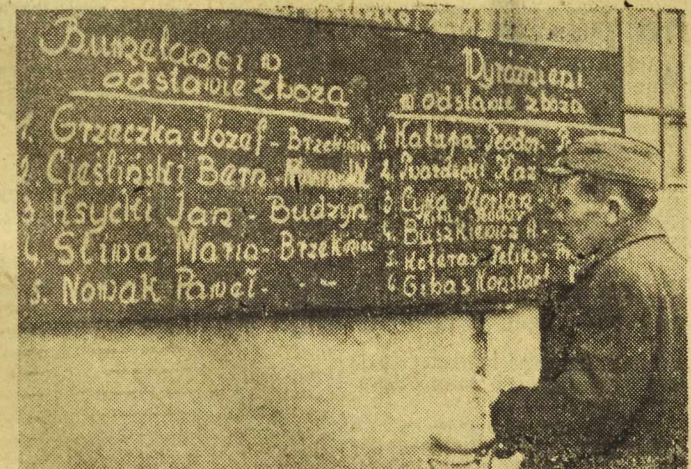
Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.

Przebieg montażu wielkich urządzeń.



Chłopi gromady Budzyna w pow. Chodzież, którzy zorganizowali „czerwone odstawy zboża“, wywiesili w gminnym punkcie skupu specjalną tablicę, na której wypisane były nazwiska chłopów wyróżniających się w odstawach, oraz nazwiska tych, którzy nie wywiązują się dobrze ze swych obowiązków. CAF — fot. Zawadzki

## Powiat Syców zwolniony od odsypów imiarek młyńskich Zgorzelec przekroczył granicę 65 proc. planu rocznego

JAK wynika z napływających meldunków, pracujący chłopcy, aktywni społecznie i pracownicy aparatu skupu starają się w listopadzie utrzymać wysokie tempo dostawy zboża z ostatnich dni października. (Dokończenie na str. 2-iej)

## Już w śróde rozpoczynamy druk wstrząsającej noweli HELENY PARMELEIN pod tytułem „Ostatnia noc w Alicante“

...Oddalających się brzegów ojczyzny nie można pozbędąc nawet spojrzaniem. Coraz szersze pasmo wody i czarnej nocnej oddziela statek od portu. W Alicante są już frankiści. Słychać dalekie strzały. Zatawiają porachunki z tymi, którzy nie zdolali, lub nie chcieli zbiec. Nagle wyszarpała się z tumanu kobieta. Wskoczyła na stertę tłumoków. Światło lampki oliwnej oświetliło jej twarz. W oczach czaił się obłęd. Wrzasnęła: **LU-DZIE, NIE DARUJECIE IM TEJ ZBRODNI!**



W świetle dnia

Amerykańscy dokerzy walczą

OD PRZESZŁO dwóch tygodni trwa strajk dokerów amerykańskich w Nowym Jorku, Bostonie i Filadelfii. Ani patetyczny apel Trumana, ani dywersja reakcjonistów z kierownictwa związku zawodowego robotników portowych, ani terror policyjny i pogroźki prasy reakcyjnej nie zdołały złamać ducha oporu walczących dokerów amerykańskich. W dokach samego Nowego Jorku 122 statki czekają na wyładunek lub załadunek, a w magazynach portowych nagromadziły się ładunki wartości przeszło miliarda dolarów.

Strajkujący dokerzy domagają się podwyższenia głodowych plac i zagwarantowania pełnego dnia pracy. Do jakiego stopnia zadania te są usprawiedliwione wskazuje fakt, że zaledwie 5 proc. nowojorskich dokerów było w ub. r. w pełni zatrudnionych, że 60 proc. dokerów zarabia przeciętnie zaledwie połowę minimum życiowego.

Władze amerykańskie usiłują złamać opór strajkujących dokerów, angażując za pośrednictwem reakcyjnych związków zawodowych grupy lamistralków, które pracują pod ochroną silnych oddziałów policji. Mizerna rezultaty przyniosła ta akcja. I tak np. jak donoszą z Nowego Jorku wyładunek poczyły ze statku „Queen Elisabeth” odbywający się pod osłoną 400 uzbrojonych w karabiny maszynowe policjantów, idzie niezwykle opornie. Dochodzi również do licznych starć pomiędzy strajkującymi a lamistralkami.

Strajk amerykańskich dokerów, który przerzuca się na inne gałęzie gospodarki amerykańskiej jest wkładem amerykańskiej klasy robotniczej w walkę, jaką ludzkość toczy w obronie pokoju. Amerykańscy dokerzy walczą o prawo do chleba jednocześnie, w sposób bardzo skuteczny dezorganizują amerykańską maszynę wojenną. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że strajk dokerów odbije się na amerykańskich transportach broni i wojska bądź w kierunku Europy bądź w kierunku Azji.

Z całym podziwem i z całą sympatią śledzimy bohaterkę zmagania amerykańskich dokerów. — Ich walka stanowi bowiem część składową naszej walki.

Lud Warszawy wita rocznicę Wielkiego Października

Lud Warszawy, robotnicy z zakładów produkcyjnych i pracownicy urzędów na uroczystych akademiach dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej gorąco manifestowali wczoraj uczucia wdzięczności, miłości i przywiązania do wielkiego Kraju Rad i Jego wodza — Józefa Stalina.

W wielu zakładach pracy robotnicy z dumą meldowali o przedterminowym zrealizowaniu zobowiązań październikowych.

Powiat Syców zwolniony od odsypów i miarek młyńskich

(Dokończenie ze str. 1-szej)

a nawet w wielu powiatach — przekraczają dzienne plany skupu. W dniu 2 bm. cztery dalsze powiaty zostały zwolnione od obowiązku odsypów i miarek młyńskich. Są to powiaty: Będzin — 94 proc. rocznego planu skupu zboża, Rybnik 91,6 proc., Cieszyń — 90,3 proc. (woj. katowickie) oraz Syców (woj. wrocławskie) — 91,2 proc. W ten sposób liczba powiatów, które dzięki przekroczeniu 90 proc. rocznego planu skupu zboża uzyskały zwolnienie od obowiązku odsypów i miarek młyńskich, doszła do 17. Szerog dalszych powiatów poważnie zbliżyło się do tej granicy.

Dzięki licznym zbiorowym odstawom i przekraczaniu planów dziennych, 3 dalsze powiaty przekroczyły już granicę 65 proc. rocznego planu, są to dwa powiaty woj. śląskiego, a mianowicie: Kościelna — 71,3 proc. i Sztum — 68,1 proc. oraz Zgorzelec (woj. wrocławskie) 66,2 proc.

Pracujemy z tym niewzruszonym przekonaniem że siły pokoju muszą zwyciężyć

Przemówienie prof. Dembowskiego na II sesji Światowej Rady Pokoju

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Czyn Październikowy przyspiesza budowę czołowych obiektów przemysłowych Nowej Huty

Meldunki o wykonaniu zobowiązań ku czci rocznicy Wielkiego Października

DZIEŃ 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej wita polski świat pracy doniosłymi sukcesami. Wiele załóg zakładów przemysłowych przedterminowo wykonuje i przekracza swe plany produkcyjne. O zwycięskim wykonaniu zobowiązań melduje również wieś.

W NOWEJ Hucie w wyniku przedterminowo zrealizowanych zobowiązań październikowych oddano już w październiku br. do użytku robotnikom dalsze 372 izby mieszkalne, które według planu miały być ukończone na 30 listopada br.

Załogi Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego Nowa Huta podniosły wydajność pracy średnio o 15 proc. Przyspieszyło to znacznie budowę czołowych obiektów przemysłowych.

W Szczecinie wielkopięcownicy huty „Szczecin” wyprodukowali w Cynie Październikowym 330 ton surowki ponad plan.

W Łodzi o pełnym przedterminowym wykonaniu zobowiązań zameldowała 31 bm. załoga przedzalnic „B” w wielkich zakładach przem. bawełnianego im. Kunięckiego. Dała ona w październiku br. 21.421 kg przędzy ponad planowane.

Również załoga przedzalnic „A” tych zakładów zameldowała o przekroczeniu przez przedzalnic i w przędzy podjętych zobowiązań i wyprodukowaniu w październiku br. 20.987 kg przędzy ponad plan.

Załoga ZPW im. Barlickiego doniosła z dumą, iż w ramach Czynu 15 przodujących robotników tkaczy i przedzalnic wykonało zadania dwóch lat Planu 6-letniego, a załoga ZPW im. Łukaszyńskiego o wykonaniu takich samych zadań, aż przez 23 przodowników pracy.

Krótkie wiadomości ze świata

Przewodniczący parlamentarnej grupy komunistycznej we Francji, Duclos oświadczył, iż prezydent Francji Auriol przekroczył swe uprawnienia, wygłaszając przemówienie na temat polityki zagranicznej Francji, mimo, że na temat tej polityki nie odbyła się jeszcze debata w Zgromadzeniu Narodowym. Auriol — osoba oficjalna, nie miał prawa składać w imieniu rządu wobec dyplomatów zagranicznych oświadczenia wiążącego dla polityki zagranicznej Francji.

POPIERAMY CAŁYM SERCEM WALKĘ O POKOJOWE, ZJEDNOCZONE DEMOKRATYCZNE NIEMCY

WYSTĘPUJĄC zdecydowanie i jednomyślnie przeciwko niemieckim podżegaczom wojennym i militarystom, naród polski popiera całym sercem walkę zbrojną elementów narodu niemieckiego o pokojowe zjednoczone demokratyczne Niemcy, o Niemcy z którymi chcemy żyć w przyjaźni i pokoju.

Mówca obrazuje następnie rozkwit Ziemi Odzyskanych i stwierdza: ziemia ta stanowi nieodłączną część żywego organizmu Polski. Któż kwestionuje prawo naszego narodu do swoich ziem, kto prowadzi kampanie przeciwko granicom naszego państwa? Czynniami tylko byli dyktatorzy hitlerowscy i ich amerykańscy protektorzy. Siły pokoju w Niemczech zgodne są z nami, że granica na Odrze i Nysie jest granicą sprawiedliwą i słuszną, że granica ta umożliwiała w pełni pokojowe współżycie i współpracę naszych narodów.

SILY POKOJU MUSZA ZWYCIĘŻYĆ

MY NIE GROZIMY nikomu i nie myślimy o agresji. W ciągu ostatnich kilku miesięcy gościliśmy w Polsce delegacje z Francji, Anglii, Finlandii, Belgii, Holandii i Włoch i z szeregu krajów, które przybyły do nas na zaproszenie Polskiego Komitetu Obronców Pokoju lub innych organizacji społecznych.

Goście przebywali u nas wiele tygodni. Zwidzili nasz kraj i powrócili, nikt z nich nie stwierdził jakichkolwiek przygotowań do agresji. Nikt z naszych gości nie przeczytał w naszej prasie jednego zdania, nawołującego do napaści na jakikolwiek kraj.

U nas nawoływanie do wojny i propaganda wojenna karane są sądownie.

PRZEBIEG PIĄTKOWEGO I SOBOTNIEGO POSIEDZENIA

Wiedeń, 4. 11. Piątkowe posiedzenie II sesji Światowej Rady Pokoju, odbyło się pod przewodnictwem znanego pisarza i uczonego chińskiego, Kuo Mo-za.

Kolejno zabierali głos: Manuel Sanchez Arcas, przedstawiciel narodu hiszpańskiego; James Crowther (Anglia); Lombardo Toledano (Meksyk); prof. Brandwiler (Austria); Riccardo Lambardi (Włochy); Ila Erenburg (ZSRR); Louis de Villefosse (Francja); prof. Georgi Nadżakow (Bułgaria); Eugenia Colton, przewodnicząca Światowej Federacji Demokratycznej Kobiet; Franquise Leclere (Francja); prof. Iversen (Finlandia); prof. Friedrich (Niemcy); ks. prof. Hromedke (CSR); pastor Ran Daclen (Holandia); Frank Harleey (Australia).

Mówcy przedstawili prowadzoną w ich krajach walkę o pokój, podkreślając, że reprezentowane przez nich narody domagają się zawarcia paktu pokoju między 5 mocarstwami oraz międzynarodowego porozumienia w sprawie rozbrojenia i zakazu broni atomowej.

Przedstawiciel Niemiec prof. Friedrich zaproszono, aby Rada zażądała zwolnienia w najbliższym czasie konferencji ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw, której zadaniem winno być: zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

POSIEDZENIU sesji Światowej Rady Pokoju, które odbyło się w sobotę 3 bm. przed południem, przewodniczył wybitny pisarz radziecki, Fadiejew.

Referat pt.: „Możliwości i środki

wiodące do zawarcia paktu pokoju” wygłosił wiceprzewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju — Pietro Nenni.

Na przedpołudniowym sobotnim posiedzeniu przemawiali ponadto Monika Felton (Anglia); Yves Farge (Francja); Aleksander Korniejczuk (ZSRR); Hiroshi Fon'sawa (Japonia), a następnie B. Fialho (Brazylia) wygłosiła referat pt.: „Rozwój stosunków kulturalnych między narodami”.

ELEGACJE Z 48 KRAJÓW

SEKRETARIAT Światowej Rady Pokoju ogłosił, że w drugiej sesji Światowej Rady Pokoju bierze udział 109 członków Rady oraz 104 zaproszonych gości, reprezentujących łącznie 48 krajów.

„Walczymy o szczęście dla naszych dzieci”

— pisze matka bohatera Związku Radzieckiego — Olega Koszewoja

OPOKÓJ, o szczęście naszych dzieci! — pod tym tytułem zamieszcza dziennik „Prawda” list Heleny Koszewojej — matki bohatera Związku Radzieckiego — Olega Koszewoja, który oddał swe młode życie w walce przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcom.

W swym płomiennym liście Helena Koszewoja podkreśla, że wszyscy uczcili ludźmi na całym świecie potępiają imperialistów amerykańsko-angielskich, usiłujących rozpętać nową wojnę światową i domagają się położenia kresu interwencji amerykańskiej w Korei. O zapobieżeniu nowej wojnie światowej — pisze Helena Koszewoja — o pokój i szczęście ludzkości walczą wszystkie milujące wolność narody.

Strata moja jest wielka — pisze dalej Koszewoja. — Nikt i nigdy nie zastąpi mego jedynego syna — Olega, który cały płomień swego serca oddał szlachetnej sprawie walki o pokój. Celem mego życia jest walka o pokój, wychowanie naszych dzieci radzieckich na obywateli mężnych i wytrwałych, na takich, jakimi byli członkowie „Młodej Gwardii”.

Przed dziećmi naszymi znajduje się wieka przyszłość i o tej przyszłości stale myślimy. Jednocząc się w walce o pokój — pisze w zakończeniu Helena Koszewoja — kobiety i matki wypisały na swym sztandarze bojowe hasło: „Wywalczmy szczęście dla naszych dzieci”.

Krótkie wiadomości z kraju

W drodze powrotnej z Pragi, zatrzymała się na kilka dni w Polsce grupa generałów i oficerów chińskich, która bawiła ostatnio w Czechosłowacji jako delegacja Chińskiej Armii Ludowej na uroczystościach związanych z obchodem Święta Armii Czechosłowackiej.

Na ogólnowojewódzkiej naradzie w Łodzi księża — członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację wezwali wszystkich wiernych do wykonywania zobowiązań wobec państwa oraz tepienia i piętnowania szkodników gospodarczych.

Łatwymi zabiegami agrotechnicznymi można wzmocnić oziminy osłabione długotrwałą suszą

CENTRALNY Instytut Rolnictwa, zgodnie z zaleceniami Ministerstwa Rolnictwa, opracował metody praktycznych zabiegów agrotechnicznych, mających na celu wzmocnienie oziminy osłabionych długotrwałą suszą, poprawienie ich stanu i zabezpieczenie im jak najlepszego przetrzymywania.

Okupanci amerykańscy rządzą się... po amerykańsku w Niemczech i we Włoszech

Jak donosi ADN, amerykańskie władze okupacyjne skonfiskowały w Niemczech zachodnich dla potrzeb wojsk amerykańskich 22.842 mieszkania. Ponadto amerykańskie wojska okupacyjne zajmują już 23.797 mieszkań.

WOJSKA AMERYKAŃSKIE OKUPUJĄ TERYTORIUM WŁOCH

Agencja ANSA przedrukowała artykuł z dziennika „Washington Post”, który stwierdza, że około 10 eskadr amerykańskiego lotnictwa morskiego będzie stała stacjonować w nowych bazach lotniczych, zbudowanych w północnych Włoszech. Jednocześnie wysłany zostanie do Włoch „wzmocniony pułk” amerykańskiej piechoty morskiej w składzie 7.500 żołnierzy. Pułk ten będzie odbywał wspólne ćwiczenia z włoskimi wojskami lądowymi pod dowództwem admirała Carney'a.

Zamiast 2 pokosów lichego siana 3 obfite zbiory słodkich traw na paszę

W ROKU bieżącym uwaga Rejonowego Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych w Jeleniej Górze zwrócona była na pomelioracyjne zagospodarowanie łąk i terenów użytków zielonych.

Na gruntach spółdzielni produkcyjnej w Goduszynie dokonano pełnej uprawy 20 ha, zaś spółdzielni w Witkowie (pow. Kamienna Góra) — 5 ha. Ponadto dokonano podsewu łąk i nawożenia w poszczególnych spółdzielniach produkcyjnych pięciu powiatów — na łącznym obszarze 100 ha.

Na skutek przeprowadzonej pełnej uprawy — osiągnięto nadspodziewanie dobre wyniki.

Na przykład w spółdzielni produkcyjnej w Goduszynie, chociaż akcja zakończona była z końcem maja br. — zebrano do końca września jeszcze 3 pokosy słodkich pełnowartościowych traw, podczas gdy przed wykonaniem pełnej uprawy — zbierano w ciągu całego roku dwa słabe pokosy kwaśnej, lichej trawy, lub nie zbierano siana wcale. Dzięki pełnej uprawie osiągnięto trzykrotny wzrost plonu traw. Co ma wielkie znaczenie gospodarcze.

Wykonanie akcji podsewu i nawożenia spowodowało także 2-krotny wzrost plonów użytków zielonych. (Now)

JEDNYM z takich zabiegów jest zasilenie oziminy na jesieni nawozami azotowymi, fosforowymi i potasowymi. Według najnowszych zaleceń agrotechniki na 1 ha należy wysiać 75 kg saletry, 50 kg superfosfatu i ok. 25 do 40-procentowej soli potasowej. Wysłane nawozy rozpuszczają się łatwo pod wpływem wilgoci z powietrza czy rosy, wsiąkają w glebę i wchłonięte przez roślinę, przyczyniają się do jej intensywniejszego krzewienia i zakorzenienia się. Nieużyta na jesieni część wysłanych nawozów sztucznych pozostaje w glebie do wiosny i stanowi dla roślin pierwszy, łatwo przyswajalny pokarm.

Innym z powyższych zabiegów agrotechnicznych jest zabezpieczenie oziminy przed zbierającymi się kałużami wody, powodującą gnienie młodych korzeni roślinek oraz przed tworzeniem się na powierzchni zasianych pól pokrywy lodowych, co przyczynia się do wypuszczenia i uduszenia roślinek. Aby do tego nie dopuścić należy na zasianych polach ustalić miejsca, w których może zebrać się woda deszczowa i od miejsc tych wykopać odpowiednio głębokie rowki, odprowadzające nadmiar wody do najbliższego rowu lub specjalnie wykopanej bruzdy, biegnącej dookoła zasianego pola. Rowy odprowadzające niedopuszczają do tworzenia się we wzniesieniach pól kałuż czy pokrywy lodowych.

Na jesieni wskazane jest również wykopanie odpowiednich bruzd na polach zaorzanych przed zimą, by na wiosnę ułatwić ziemie szybkie przeschnięcie i nagrzanie się, co z kolei umożliwi wcześniejsze dokonanie zasiewów wiosennych.

Już za kilka dni samochody M 20 „Warszawa” ukażą się na ulicach i szosach

(Dokończenie ze str. 1-szej)

trza ob. Jerzego Koehera, przeprowadza ostatnią „kosmetykę” świeżo zmontowanych samochodów M20 „Warszawa”. Dopiero co przeszły one próbę szczelności karoserii i podłogi, dokonywaną w specjalnej kabine deszczowej. Teraz czyszczy się i szczegółowo przegląda cały samochód przed wypuszczeniem.

W końcu hali na specjalnych podnośnikach stoją już całkowicie wykończone M20 „Warszawa”. Za kilka dni nowe, lśniące samochody z numerami próbnymi ukażą się na ulicach i szosach.

W LUBELSKIEJ FABRYCE SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH ZMONTOWANO JUŻ PIERWSZE WOZY

ZALOGA Lubelskiej Fabryki Samochodów Ciężarowych kończy ostatnie przygotowania do uruchomienia produkcji. We wszystkich działach ogromnej budowy tętni praca.

Pełna napięcia, ofiarności i pasji walka z czasem toczy się obecnie w dziale montażu zakładów. W ogromnej hali trwają próby działania taśm, na których montowane będą poszczególne części samochodów. Wysoko pod stropem robotnicy kończą montowanie skomplikowanych transporterów, które podają z magazynów na taśmę części samochodów.

U wylotu pełnej huku młotów i szeleku uruchamianych maszyn hali stoją błyszczące świeżym szaro-zielonym lakierem pierwsze cztery zmontowane na próbę samochody. Po obu stronach lśniące maski okrywające motor srebrzą się metalowe tabliczki z napisem: „Fabryka Samochodów Ciężarowych Lublin”.

Z dumą spoglądają na nie robotnicy. Cała załoga obserwowała próbną jazdę pierwszych maszyn. Samochody pracują bez zarzutu. Motory, których części dostarczył nam ZSRR — podobnie jak i dokumentację techniczną zakładów, chodzą bez zarzutu.

W hali montażowej na taśmie głównej brzozy montażowo-fachowcy przeszkoleni w ZSRR i w polskich fabrykach przemysłu motoryzacyjnego — układają części motorów i karoserii na poszczególnych stanowiskach. Niedługo taśma ta ruszy. Nieprzerwanie chodzi z niej będą mocne nowoczesne samochody ciężarowe — jeszcze jeden wynik twórczej pracy polskiego robotnika, jeszcze jeden przejaw pomocy udzielanej nam przez wielki Kraj Rad.



— Cóż pana tak martwi, panie Heniu? — Widzi pani, zaczyna się rok akademicki, młodzież się uczy.



— A ja co? Kiedyś nie chciało mi się uczyć, a teraz już nie ma jak.



— Jaki nie ma jak? Ma pan radio? — Mam.



— Widzi pan, ile można się nauczyć we Wszechnicy Radiowej. Za parę miesięcy mamy egzaminy.

# Związek Radziecki — to Stalinowska twierdza SIŁY I POKOJU

**D**ZIEN zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Październikowej był zarazem dniem narodzin radzieckiej polityki pokojowej. W dniu 7 listopada 1917 roku II Wszechrosyjski Zjazd Rad, w manifestie skierowanym do robotników, żołnierzy i chłopów, oświadczył, że „władza radziecka proponuje wszystkim narodom natychmiastowy demokratyczny pokój”. Następnego dnia, na wniosek Lenina, Zjazd Rad uchwalił napisany przez niego historyczny Dekret o pokoju.

Przez 34 lata swego istnienia Związek Radziecki pozostał niezachwianie wierny polityce pokoju. Albowiem radziecka polityka zagraniczna ma na celu zapewnienie takich warunków międzynarodowych, które są niezbędne dla zbudowania społeczeństwa komunistycznego. Jednym z takich podstawowych warunków jest zachowanie pokoju.

## Tu braterska współpraca — tam waśnie i wojny

**O**D czasu utworzenia republik radzieckich — mówi Józef Stalin — państwa świata rozbiły się na dwa obozy: na obóz socjalizmu i obóz kapitalizmu. W obozie kapitalizmu mamy wojny imperialistyczne, waśń narodową, ucisk, niewolę kolonialną i szowinizm. W obozie Rad, w obozie socjalizmu mamy, przeciwnie, wzajemne zaufanie, równouprawnienie narodowe, zgodne współzycie i braterską współpracę narodów“ (J. W. Stalin. Dzieła t. 5, str. 161).

Historia ostatnich trzech dziesięcioleci znakomicie ilustruje te wypowiedzi Stalina sprzed 29 laty. Obóz kapitalistyczny w ciągu tego czasu ani na chwilę nie ustawał w prowadzeniu wojen w różnych częściach świata. W roku 1918 Stany Zjednoczone, Anglia i Francja, na czele koalicji 14 państw imperialistycznych, rozpoczęły interwencję zbrojną przeciw Związkowi Radzieckiemu. W 1919 roku państwa imperialistyczne podjęły interwencję przeciwko Radzieckiej Republice Węgierskiej. W latach 1921 — 1926 trwała wojna imperialistyczna Fran-

## Ja marginesie

**W**JEDNEJ z miejscowości w Grecji, gdzie głosowało wielu zwolenników Zjednoczonej Lewicy Demokratycznej, komisja wyborcza ogłosiła, że na listę nie padł ani jeden głos. — Co się stało z naszymi głosami — pytały zwolennicy Lewicy Demokratycznej. — Czy nie wiecie, iż w myśli ordynacji wyborczej — wybory są tajne — odpowiadają członkowie komisji wyborczej. (zg)

**M**ALY Kanadyjczyk w Ottawie prosi oca: — Tatusiu, chodźmy do teatryku ma rionetek. — Ależ synku, bądź cicho. Jeszcze po słysz jak agent i oskarży nas o obrzęde konferencji paktu atlantyckiego, która tu obraduje. (zg)

**D**WU szeregowców policji wodnej na Dunaju w Wiedniu czyta sprawozdanie z manewrów „policji” austriackiej w Jugenburgu. — Hm... jakie świetne uzbrojenie mają nasi koleżdy. Nawet artylerię przeciwlotniczą dostali. — W takim razie musimy stanowczo zażądać, aby nam przydzielili dla patrolowania na Dunaju przynajmniej dwa, trzy pancerniki — mówi drugi policjant. (zg)

**M**C Cloy wzywa do siebie Schumachera. — Słyszalem, że pan bardzo krytycznie odnosi się wobec planów Adenauera w zakresie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. — Oczywiście... To skandal, żebyśmy mieli czekać aż 18 miesięcy na zorganizowanie pierwszych jednostek nowej naszej armii. Moja partia w razie dojścia do władzy przeprowadzi to o wiele szybciej. Również stan przyszłego Wehrmachtu jest za niski. (zg)

## METODA PERSWAZJI

**D**O kasy jednego z banków chcących podchodził młody mężczyzna: — Czy może mi pan wypłacić pięćdziesiąt tysięcy dolarów? — pyta kasjera. — Na czek? — Nie, na rewolwer... (zg)



## Konsekwentna polityka pokojowa Lenina i Stalina

W wywiad udzielony ostatnio przez Stalina korespondentowi dziennika „Prawda” rozbił te kłamliwe legendy i bezpodstawne rachuby zachodnich podżegaczy wojennych. Świat mógł się przekonać, że w razie sprowokowania konfliktu, agresorzy amerykańscy wcale nie będą w pozycji silniejszego.

A Józef Stalin wierny pokojowej polityce Związku Radzieckiego, ponawia swe propozycje porozumienia i zakazu broni atomowej, której Związek Radziecki jest posiadaczem. Nic dziwnego, że oszołomieni podżegacze wojenni z Waszyngtonu,

chwilowo, jak to mówią „zapomnie li języka w gębie”. Wiedzą oni dobrze, że narody świata łącznie — nie narodem amerykańskim — nie chcą wojny, nie chcą okropności nowych rzezi i zniszczeń. Wiedzą oni dobrze, że słowa Stalina, poddyktowane poczuciem siły i szlachetnym pragnieniem oszczędzenia ludzkości nowych cierpień, przyjmowane są w całym świecie, jako dobra nowina. I podżegacze wojen nie rozpaczliwie szukają wyjścia z pułapki, w którą sami się wpędzili.

„Ludy świata — pisał w roku ubiegłym z okazji 33 Rocznic Wielkiej Rewolucji Październikowej, Prezydent Bolesław Bierut — przyjęły za swoje — zrodzone z głębi serca ludzi radzieckich zaważanie: gdzie Stalin — tam pokój! Uzupełniają je zaważanie zrodzone z wszystkich doświadczeń 33-lecia: gdzie Stalin — tam zwycięstwo!” JERZY WINNICKI

## Witold Zechenter

# Gdy pogłębiaamy przyjaźń...

Gdy pogłębiaamy przyjaźń, — on chciałby widzieć przepaść — nam w dziele miłość sprzyja, jemu — nienawiść ślepa.

My chcemy czas spokojny we wspólnej związać pieśni — on pragnie trzeciej wojny, zniszczenia, nieszczęście, śmierci.

Nas cieszy ludów postęp, które pokoju pragną — on chciałby w czarny ostęp świat zepchnąć, w mrok i bagno.

Lecz czymże jego wściekłość u naszych silnych kroków? Nas wielkie Dziś urzekło wspanialsze w każdym roku!

Nam serce takt wybija, by wszystko szło najskładniej — my pogłębiw przyjaźń, a on w swą przepaść spadnie!

## Zobowiązania październikowe w ZSRR



Zespół pracowników Moskiewskiej fabryki „Dynamo” przygotowuje się uroczysto powitać 34 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. Robotnicy wykonali już niemal całkowicie swe październikowe zobowiązania. Każdego dnia wysłała się z fabryki wielkie ilości wykonanych przedterminowo maszyn dla Wielkich Budów Komunistów. Na zdjęciu: Jeden z najlepszych majstrów działu montażowego B. Kolszew (z lewej) przy pracy. (fot. CAF)

## Nauka poszła w las...

**J**EST rzeczą bardzo zmienną, że w obu tych wojnach agresywnych, wymierzonych przeciwko ZSRR i obliczonych na rozbięcie Związku Radzieckiego, imperialiści stawiali przede wszystkim na armię niemiecką, na niemiecką maszynę wojenną. I w obu tych wojnach niemiecka karta imperializmu została pobita.

Widocznie jednak imperialiści nie są w stanie czegośkolwiek się nauczyć. Pochłonili przygotowaniami do nowej wojny światowej, do nowej napaści na Związek Radziecki, znowu stawiają na pobitą dwukrotnie armię niemiecką. Usiłują wskrzęsić z popiołów hitlerowski Wehrmacht, przywracają do rang i stanowisk w dowództwach i sztabach tych samych Guderianów, Halderów, Manteufflów, którzy pod ciosami zwycięskiej Armii Radzieckiej po tracili swe osławione, „niezwyrodnione”, żelazne dywizje hitlerowskie.

A przecież podczas pierwszej wojny światowej interwencję koalicji 14 państw imperialistycznych odparła zwycięsko młodzieżka Armia Czerwona, nie mająca jeszcze wówczas ani doświadczenia ani wysoko lonych w akademiach wojskowych dowódców ani należytego wyposażenia i sprzętu; w zapleczu Armii Czerwonej w owym czasie był kraj zrujnowany przez długotrwałą wojnę, prowadzoną przez rząd carski, kraj dopiero co wyzwolony z wielowiekowego ucisku socjalnego, dźwigający na sobie po rządach carskich całe dziedzictwo nędzy i zacofania ekonomicznego.

## Wierność polityce pokoju

**Z**WYCIĘSTWO radzieckie nad hitleryzmem w drugiej wojnie światowej wywołało podziw nawet wśród najzaciętszych wrogów Związku Radzieckiego. Związek Radziecki wyszedł z odmetów drugiej wojny światowej jeszcze potężniejszy. Wspaniałym wysiłkiem dzwignął się ze spustoszeń wojennych i wstąpił na drogę gigantycznego budownictwa socjalistycznego, na drogę ku komunizmowi. I nadal Związek Radziecki pozostał wierny leninowsko-stalinowskiej polityce pokoju.

Nie starczyłoby miejsca, aby wliczyć wszystkie propozycje radzieckie zmierzające do międzynarodowego rozbrojenia i zakazu stowienia broni atomowej i innych broni masowego zniszczenia; wsty skłie próby osiągnięcia porozumienia z mocarstwami zachodnimi w sprawach międzynarodowych. Wsty skłie te próby stale rozbijają się o opór i prowokację rządów zachodnich, z rządem Stanów Zjednoczonych na czele.

## Ważkie słowa Stalina

**M**IT rzekomej przewagi w bro ni atomowej, którym imperia liści amerykańscy usiłowali zastąpić rozbitą przed dwoma laty legendę o rzekomym monopolu amerykańskim na bombę atomową, przystąpił zachodnim poszukiwaczom przygód wojennych zdolność jasnego widzenia rzeczywistości. Wiara w nieistniejącą przewagę atomową i wiara w talenty pobitych generałów hitlerowskich, mia la skusić narody Zachodu do wyrażenia zgody na jeszcze jedną awanturę wojenną, na jeszcze jedną rzeź światową.

## Powinniśmy to dobrze rozumieć W imię jasnej przyszłości

warto pójść na pewne wyrzeczenia

**M**IARA dobrobytu jest dla szarego człowieka obfitość artykułów spożywczych, odzieży, obuwia i wszelkiej galanterii, jest dostateczna ilość pięknych i wygodnych mieszkań, doskonale urządzone szpitale i sanatoriów, teatrów i kin.

Drogą do tego dobrobytu jest socjalizm. O tym wiemy wszyscy. Ale nie wszyscy rozumiemy, dlaczego budując socjalizm, a więc i dobrobyt — zamiast gwałtownie rozwijać przemysł lekki i produkować przede wszystkim przedmioty codziennego użytku — produkujemy stal, obrabiarki i traktory; dlaczego — zamiast zająć się wyłącznie budową mieszkań, szpitali i teatrów — rozszerzamy budownictwo przemysłowe.

Na to „dlaczego” istnieje prosta odpowiedź.

## Potrzeba nam przede wszystkim maszyn

**P**RAGNIEMY, aby u nas było dużo mąki, wszelkiego rodzaju kasz, mięsa i tłuszczów. Naszym żywicielem jest wies. Ale wies nie nadaje za wciąż rosnącym zapotrzebowaniem własnym i miasta. Nie nadaje, bo nie wydzignęliśmy jeszcze wsi z jej przedwojennego zacofania. Aby to osiągnąć, potrzebne są traktory, maszyny rolnicze i nawozy sztuczne, a więc produkty przemysłu ciężkiego.

Podnosząc kulturę rolną bogacimy się nie tylko w mąkę, ziemniaki i warzywa, ale stwarzamy jednocześnie sprzyjające warunki dla hodowli bydła i trzody chlewnej, czyli rozszerzamy produkcję mięsa i tłuszczu zwierzęcych.

Chcemy, aby w sklepach było pełno najróżniejszych tkanin, ponczoch steelonowych, dobrego gatunku bieleziny, żeby nie brakło czajników ani wanienek do kąpienia niemowląt, żeby nabycie któregośkolwiek z tzw. przedmiotów codziennego użytku przestało być dla nas problemem.

Ma rację ten, kto twierdzi, że w tym celu trzeba rozszerzyć przemysł lekki, czyli przemysł wytwarzający artykuły konsumpcyjne. Nie ma jednak racji ten, kto twierdzi że trzeba to czynić właśnie już teraz. że właśnie od tego należy rozpocząć nasz marsz do dobrobytu.

Bo przecież, żeby budować nowe fabryki włókiennicze, potrzeba setek, a nawet tysięcy nowych krosien, nowych maszyn przedlancicznych, mnóstwo najroznorodniejszych urządzeń mechanicznych. Bo przecież przemysł dziewiarski nie może istnieć bez maszyn dziewiarskich, a masowa, odpowiadająca zapotrzebowaniu produkcji chociażby czajników musi opierać się na odpowiednio zorganizowanym przemyśle.

## Argumenty, którymi szermuje wróg

**Z**NANY jest „argument” — wysuwany często przez naszych wrogów — że przed wojną było „wszystkiego w bród”, pomimo że nie mieliśmy dobrze rozwiniętego własnego przemysłu ciężkiego. Rzeczywiście — w sklepach było mnóstwo wszelkiego rodzaju towarów nawet najbardziej luksusowych. Ale nie były one przeznaczone dla nas — dla przeciętnego obywatela. Towary te zapełniały w wielkich ilościach półki sklepów i wszelkimi sposobami starano się zachęcić do ich kupna. Większość jednak ludności nie mogła sobie na nie pozwolić.

Przypomnijmy sobie, że wiesz prawie wcale nie kupowała towarów przemysłowych, poza solą i najniezbędniejszymi narzędziami. Przypomnijmy sobie też całą armię bezrobotnych wystających przed magistratami po zasiłek. Rozzejrzyjmy się, iluż to wśród nas — dziś wdychających za tamą obfitością — jest takich, którzy wtedy także wdychali... ale na widok luksusów wystawionego na urągowisko ich porwanej odzieży i gołym palcom wyglądającym z butów.

W tym właśnie, że mało kto kupował wystawione towary — kryło się między innymi źródło ich obfitości.

Kapitalistom wygodniej było rozbudowywać dający im szybszy zysk przemysł lekki — nie rozbudowywali więc przemysłu ciężkiego. W ten sposób uniemożliwiali uprzemysłowienie kraju pogłębiając przez to klęskę bezrobocia w mieście oraz przeludnienie i zacofanie wsi.

## Nie chcemy tkwić w zacofaniu

**B**YLE w Polsce przedwrześniowej kopalnie, były huty i szyby naftowe. Ale ich ilość była znikoma w stosunku do potrzeb gospodarczych kraju. Ich produkcja — zamiast wzrastać — w ciągu dwudziestolecia systematycznie spadała. Rząd sanacyjny, siedząc w kieszeni u zagranicznych kapitalistów, dążył konsekwentnie do realizacji ich planu uczynienia z Polski rolniczego dodatku do uprzemysłowionej Europy Zachodniej.

Te wszystkie dziedziny gospodarki, których rozwój „groził” Polsce wydzignięciem się z zacofania i zależności od zagranicy, a co więcej, stworzeniem trwałego zaplecza przemysłowego, gwarantującego zdolność obronną kraju — nie miał żadnych możliwości rozbudowy.

Po pierwsze dlatego, że samo dziełny polski przemysł ciężki oznaczałby dla kapitalu zagranicznego utratę jednego z bardzo cennych rynków zbytu; po drugie — stwarzałby on dla przemysłu zagranicznego konkurencję; po trzecie — obcy kapitalista w momencie dla jego finansów krytycznym wolał unieruchomić raczej kopalnię w Polsce niż we własnym kraju, wyrzucił na bruk raczej hutników polskich niż niemieckich czy amerykańskich.

Tak mściła się na prostym człowieku obliczona jedynie na zysk sfer kapitalistycznych polityka gospodarcza rządów sanacyjnych.

W Polsce Ludowej nie istnieje podział na uprzywilejowaną mniejszość i upośledzoną większość. Dla nas istnieje naród i całemu narodowi służy nasza polityka gospodarcza.

Celem jej jest stworzenie prawdziwego dobrobytu, które go zamiastem będą piękne, wygodne mieszkania, jasne, ra dosne szkoły, nowoczesne szpitale i sanatoria, obficie zaopatrzone sklepy; celem jej jest wzmocnienie siły obronnej kraju, zapewnienie bezpiecznych warunków rozwoju naszym dzieciom.

I dlatego — w imię jasnej przyszłości, w imię trwałej nie podległości naszej ojczyzny — warto pójść na pewne wyrzeczenia.

Felicja Mańska

## 4 i pół tony pszenicy z 1 ha

Największym spichrzem zbożowym Kraju Radzieckiego, jest centralna strefa czarnoziemna, na której bezkresnych obszarach żyznych stepów, powstaje mnóstwo stawów i zbiorników wodnych.

Na przestrzeni ostatnich trzech lat zbudowano tutaj ponad 1.700 kołchozowych systemów nawadniających, które doprowadzają wodę do dziesiątków tysięcy hektarów pszenicy, buraków cukrowych i traw wieloletnich.

Nawodnienia dokonuje się sposobem zmechanizowanym przy pomocy licznych stacji pomp, a do pompowania wody na wznieślenia ułożono 1500 kilometrów rur azbestowo - cementowych. Pojemność zbiorników wodnych oblicza się na setki milionów metrów sześciennych.

Najbliższe lata przyniosą dalsze tysiące kołchozowych systemów nawadniających. Niezależnie od tego buduje się sieć państwowych systemów irygacyjnych o powierzchni aż nawodnienia od 500 do 1500 hektarów każdy.

Po ukończeniu zaplanowanego budownictwa irygacyjnego centralne obwody czarnoziemne otrzymają 575 tysięcy nawadnianych gruntów. Na ziemiach tych odbywać się będą zbiory najlepszych odmian pszenicy, roślin technicznych i traw wieloletnich. Na podstawie pierwszych doświadczeń okazało się, że z nawadnianych terenów można otrzymywać do 4,5 tony pszenicy z jednego hektara.

# Zwierciadło

CZY zdajemy sobie sprawę, jakie przeróżne koleje przechodziła przez wieki „moda kapie- li“?

We Francji naprzykład za Henryka IV (1589—1610) istniało całkowite zakazanie czystości. Małgorzata z Nawary w jednym liście opisywała czar rak mytych „tydzień temu“.

Jednakowoż w Paryżu, w roku 1292 istniało już 26 zakładów kąpielowych! Ich funkcjonowanie stanowiło wielką troskę władz: „Nie wolno otwierać zakładu kąpielowego przed ranem, a to z powodu niepewności życia osób zmiernających do kąpielni, a mogących być napaśniętymi...“

Potem w XV w. kąpiel stała się nieodzowną w programie przyjeźdźcy i bledas. Kąpiel stała się znowu luksusem: moda, zabawa godna bogatych i tylko im dostępna. A potem kąpiel stała się niemoralną, a domy kąpielowe miały mnieć więcej ienome domów szadzek. Najbardziej skromne osoby przestały się kąpać, w obawie o posiadzenie ich praktykowania niemoralnych czynności...!

Ludwik XIV (1643—1715), nie był wzorem czystości, a kąpiel na dworze jego nie była nawet modą. Istniała wprawdzie wspaniała łaźnia w pałacu wersalskim, ale blisko wiek była ona zamknięta na klucz. Twierdząco wówczas, że wystarczy, jeśli elegant obmyje sobie twarz spirytusem i nasmaruje wazelina. A nie każdy zwalał sobie na taki luksus i nie każdy chciał uchodzić za elegan- ta.

## Wyłącznie z odpadków produkuje Spółdzielnia im. St. Dubois we Wrocławiu

WSZECHSTRONNĄ opieką państwa otaczane są wytwórnie i przedsiębiorstwa opierające swą produkcję na odpadkach przemysłowych. Uchwała Prezydium Rządu z dnia 8 listopada ub. roku przy- nosiła jeszcze większe udogodnienia i ulgi podatkowe dla tego rodzaju wytwórni, co z kolei doprowadziło do jeszcze większego ich rozwoju.

Spółdzielnia Pracy Konfekcyjnej im. Stanisława Dubois we Wrocławiu jest jedną w Polsce wytwórnią bazującą wyłącznie na odpadkach. Nie jest to spółdzielnia mała — pracę w niej znalazło kilkadziesiąt kobiet. Wszystkie zatrudnione są przy produkcji. Zaledwie kilku mężczyzn — to administracja spółdzielni. Kierownikiem jej jest 25-letni Bronisław Polak. Prowadzi on spółdzielnię już czwarty rok, — rozwijając ją z każdym kwartałem.

— Dzięki stałej pomocy państwa, spółdzielnia może należycie prosperować. Zadaniem naszym jest produkcja artykułów tanich i dostosowanych do potrzeb i życzeń świąta pracy — mówi kierownik spółdzielni.

Czesława Pawlicka i Władysława Iwanowska — to zdolne krojeżynie Spółdzielni Pracy Konfekcyjnej. tego celu od 15 do 20 ton szcinków.

— Odzież produkowana przez Spółdzielnię Pracy Konfekcyjnej im. St. Dubois jest przeciętnie o 30 do 50 procent tańsza od odzieży produkowanej normalnie i niczym jej nie ustępuje, cieszy się popytem u ludzi pracy.

# Lata pracy dały rezultat 450 ZIAREN WKŁOSIE posiada pszenica komorowska

(Reortaż z majątku doświadczalnego PGR)

„Skoda“ PKS-u zatrzymuje się na pustej, wiejskiej drodze. Przystanek. Podróżni rozglądają się w prawo i w lewo, szukając choćby śladu zabudowań. Na lewo rośnie kukurydza z gatunku „okaz“, gdyż tak dużej nie znajdzie na całym Dolnym Śląsku. Przed samochodem biegnie poprzeczna droga. Ona to wiedzie wprost do majątku doświadczalnego PGR w Komorowie. Pewnego październikowego dnia wysiedliśmy na tym przystanku. Był to jedynym podróżnym, którzy opuścili autobus.

## KOMOROWSKA PSZENICA

Pierwsi Polacy, którzy objeżdżali majątek komorowski w roku 1945 znalazli w magazynie pszenicę, nad którą Niemcy pracowali sporo lat. Chodziło o wyhodowanie specjalnej pszenicy selekcyjnej. Badania, choć prowadzone z dużą energią, nie dały spodziewanych rezultatów. Pszenica dawała 30 q z ha. Czegoś więcej jednak chcieli ludzie, prowadzący badania. Znalaziono pszenicę zainteresowano się bliżej. Szczęśliwie się złożyło, że PGR urządził w Komorowie stację doświadczalną. Rozpoczęto próby. Inżynier Romiszewski, kierownik Stacji Doświadczalnej tak je opisuje:

„W rolnictwie nie ma mowy o jakiejś improwizacji. Na wyniki badań czeka się latami. Każdy rok, to jakby jeden krok w drodze naprzód. Kłosa pszenicy mierzono, liczone ilość pedów, ważono, przeliczono z'arnka w kłosach i badano ich ciężar. Chodziło o wyszukanie pszenicy, która by najlepiej obradzała“.

Krótką jest droga od polnego przystanku do Komorowa. Z dwóch sy- lab składają się słowa „pień lat“. A tyle właśnie czasu trwały poszukiwania i prace nad komorowską pszenicą. Jesienią, ubiegłego roku rzucono po raz pierwszy do ziemi na dużym obszarze ziarna nowowyhodowanej pszenicy, zwanej „komorowską“. Uroczyła to była chwila. Jeszcze uroczystej zabrzmieli parę miesięcy później głos maszynisty prowadzącego omiot, który stwierdził, że nowy gatunek pszenicy „spłynął“ 40 q z ha. Ze stacji w Jaworzynie Śląskiej odjechała w wagonach kolejowych pszenica komorowska do PGR-ów całej Polski.

## LATA PRÓB

Inżynier Romiszewski — kierownik stacji doświadczalnej w Komorowie nie kryje się z faktem, że nad wyhodowaniem pszenicy krzaczastej pracuje od 1928 roku i tylko dzięki oparcu się o doświadczenia radzieckie mógł uzyskać wyniki, o których dawniej nawet nie marzył.

Proces badań nabrał tempa w latach 1945—1951. Pszenicę krzaczastą otrzymujemy w stanie dzikim. Należy ją dopiero kultywować. W pierwszym stanie 60 proc. kłosów jest pustych. Cyfrę tę trzeba zmniejszyć do minimum. Ile było wokół tego zagadnienia prób!

Opracowano specjalne metody nawożenia i siewu. Rok bieżący przyniósł owoce. Tylko 10 proc. kłosów było pustych. W każdym kłosie kryło się aż 450 ziaren. Ilość fantastyczna! Jeden ha pszenicy krzaczastej dał około 50 q ziarna. Z laboratoriów i poletek doświadczalnych pszenica krzaczasta wyszła na

szerokie pola PGR-ów. Jesienią br. zasiano nowym gatunkiem pszenicy 2 ha pola.

W roku przyszłym już wiele spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów otrzyma pszenicę krzaczastą z Komorowa.

## INNE OSIĄGNIĘCIA

— „Czy wiecie, ile set tysięcy pyłków kukurydzy mieści się w 1 metrze sześć powietrza“? — Takie pytanie zadaje nam kierownik majątku w Komorowie, Marian Górnica. A ponieważ nieestety nie wiemy zaraz odpowiada:

— 2 miliony!

Kukurydza, którą oglądaliśmy z okien samochodu nosi nazwę „stanowickiej“. Stosując metodę krzyżówek uzyskano olbrzymie wzmoczenie wzrostu i plenności. Już w ubiegłym roku otrzymano 40 q z ha. W roku bieżącym

spodziewano są jeszcze obfitsze zbiory. Uprawa kukurydzy nie jest łatwa. Zapyła się ona bowiem byle czym. Najchętniej zaś „końskim zębem“ czyli kukurydzą dziką. Dlatego właśnie wokół kukurydzy komorowskiej nie znajdziecie żadnych pokrewnych upraw. Łatwo bowiem by mogło dojść do tego, że zamiast jadalnej kukurydzy wyhodowalibyśmy „koński ząb“.

Innym osiągnięciem sześciolatniej pracy Komorowa jest rzepak, otrzymany w drodze krzyżówek. Uzyskano 30 q z ha. Można wspomnieć i o ludziach, którzy Komorow prowadzą. Są nimi: Wspomniany już Marian Górnica, inż. Romiszewski, Teofil Łąski, Zofia Pawlak, Gustaw Zonka i wielu innych.

Warto było wysiąść na przydrożnym przystanku, by odwieźć Komorów.

(Z. FIN)

# W wałbrzyskim teatrze kukiełek „Wawrzyńcowy sad“ odnosi zasłużone sukcesy

PORANNE słońce rzuca swe blade tęczony parkanem i drzewami owocowymi. Widok ten przypomina jakiś wyzarywany zakątek, przybrany w świętą ruf i barwne kwiaty, których korony kąpią się w świetle słonecznym. O dziwo! stojący przed domem strach na wróble rusza rekoma i kiwa głową, mówiąc w dodatku ludzkim głosem.

Może ktoś z czytelników pomyśli, że opisujemy jakiś seans spirytystyczny. Spieszmy więc z wyjaśnieniem, że wy- padek wyżej opisany jest fragmentem 1-go aktu sztuki M. Kownackiej pt. „Wawrzyńcowy Sad“, wystawionej przez Teatr Lalki i Aktora w Wałbrzychu.

## MILĄ NIESPODZIANKA

TEATR kukiełkowy sprawił miłą niespodziankę, wystawiając sztukę o wydziewku społecznym. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że na przepierźnie było 95 proc. widzów dorosłych. Wałbrzyskanie przychodzą na premiery kukiełkowe również z innych powodów: Obserwują z zainteresowaniem poziom wystawianych przedstawień, od których zależy upaństwowienie tego teatru.

Przebywająca ostatnio w Wałbrzychu komisja obiecała poprzez sprawę upaństwowienia teatru. Wierzymy, że 100-tysięczne robotnicze miasto będzie mieć własny teatr, chociaż kukiełkowy, bo nie można pozabawiać dzieci robotników tej kulturalnej rozrywki.

## PREMIERY SPRZED ROKU

JESZCZE przed rokiem wałbrzyski teatr nie miał reżysera, plastyka i konstruktora lalek. Brak również było funduszy na wykonanie dobrych dekoracji. W takich warunkach nie można było żądać od kierownictwa cudów. Dlatego w owym czasie kierownictwu i aktorom należało się pochwała za to, że umieli w tak anormalnych warunkach dać przedstawienia na dostatecznym poziomie.

Od czasu, gdy teatr otrzymał reżysera, plastyka i konstruktora lalek, należało patrzeć na poziom wystawianych przedstawień bardziej krytycznie.

Dziś z dumą możemy stwierdzić, że reżyser mgr. Grzymiska-Gruszczyńska wydatnie podciągnęła poziom.

## SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA

Z APOZNAJEMY się w ogólnym zarysie z treścią sztuki „Wawrzyńcowy sad“.

Stary Wawrzyńc jest chory i myśli komu przekazać na własność do- robek całego swego życia — piękny owocowy sad. Wawrzyńc oddaje go młodzieży ZMP, która uruchamia spółdzielnię ogrodniczą. Młodzi pracują z zapałem i już po pewnym czasie wi- dadk rezultaty tej pracy jak: wybudowanie inspektów, kwaciarni itp.

Z okazji setnej rocznicy urodzin Wawrzyńca młodzi ludzie wreczają mu wieniec i orlestrza gra zamiast 100 lat, dwadzieścia. Stary Wawrzyńc nie umiera z powodu choroby — jak to jest w oryginalnej sztuce, ale żyje i podziwia owoce pracy młodych ludzi. Zmiane w tekście sztuki zrobiła mgr. Grzymiska-Gruszczyńska, zdając się na szczęście. Dzieci nie wychodzą po skończonym spektaklu z żalem, że dobry Wawrzyńc umarł.

## SUKCES ZESPOŁU

JESLI chodzi o gre aktorów, na wy- różnienie zasługują Danuta Wsiekierska w roli ropuchy. Dobrze spłasiła się również nieznaną nikomu ze scen kukiełkowych Alicja Tarabuka w roli ZMP-ówki. Stanisław Bukowski w roli Wawrzyńcy, Edward Doszla w roli Pazera i Lipigrosza, Kazimierz Ostrowicz w roli majstra Kieplki i Organ- ściak w roli muzykanta zagrał dobrze. Reszta zespołu na wyrównanym poziomie.

Niestrudzona prof. Irena Ostrowska ułożyła tańce oklaskiwane gorąco przez widownię. Miłą niespodzianką sprawił wałbrzyszanom Edward Doszla, dyrygując chórem Głmn. i Liceum im. Li- manowskiego. Znany wałbrzyski muzyk Tadeusz Vogelsinger opracował na motywach ludowych podkład muzyczny.

Plastyk Zdzisław Tuczajski stworzył przy pomocy Zygmunta Jodłowskiego piękną oprawę dekoracyjną oraz wykonał projekty lalek.

(Kuch.)

## Nasze recenzje

# Kłeska szambelanów

Państwowe Teatry Dramatyczne (Scena kameralna w sali Teatru Żydowskiego). „Głupi Jakub“, komedia w 3 aktach Tadeusza Rittnera. Reżyseria Stanisława Bugajskiego.

Sztuki Tadeusza Rittnera cieszyły się jeszcze przed kilkunastu laty ogromnym powodzeniem. Publiczność polska emocjonowała się jego realistycznymi sztukami „W małym domu“, „Głupi Jakub“, „Wilki w nocy“. Wiedzieć zachwycał się romantyczno-symbolicznymi „Rycerzem potwiera“, czy „Ogrodem miłości“. Wraz z Zapolską i Perzyskim, Rittner stanowił czołówkę naszych dramatopisarzy, których dziś nazywamy „realistami krytycznymi“.

Sztuki Rittnera napisane są z ogromnym wycuciem praw rządzących teatrem i obfitują w bardzo ciekawe, z punktu widzenia aktor- skiego, role.

W „Głupim Jakubie“ postacią centralną, ubrew tytułową, nie jest Jakub, lecz Szambelan. Ojciec Szambelana, utracując, bawujący się w wielkiego pana (tytuł szambelanski zapewne kupił za drogie pieniądze od cesarza), zostawił synowi po- czucie „wielkości rodowej“ i zadłużony majątek. Syn wysiłkiem całego życia starał się odzyskać pozycję majątkową; nie pił, nie bawił się, nawet nie kochał (gdyż i to było w jego mniemaniu luksusem). Samotny i zgrzybliwy, tyranizował całe otoczenie. „Wszyscy ludzie są nie sympatyczni“ — było dewizą jego egoistycznego życia.

Dopiero w późnym wieku zostaje ogarnięty miłością. Zgodnie z „prawidłami“ swego życia, miłość tę kupuje i jak wszyscy ludzie, którzy uważają, że za pieniądze można kupić wszystko, przegrzywa. Trafia na dziewczynę z ludu, której awans społeczny nie był zdobyty przez pracę, lecz odbywał się z kaprusu takich samych ludzi jak Szambelan. Hanka wychowana w zgniełej atmosferze kultu pieniądza i wielkopaństwa, jest typowym wytworem warunków kapitalistycznych. Rezygnuje z prawdziwej miłości, godzi się na transakcję kupna swej osoby, ale wykorzystuje swą wyższość nad Szambelanem i nie przestaje go terroryzować i mieć się za zrujno-



Kukielki z „Wawrzyńcowego sadu“ (do artykułu obok).

wanie swych uczuć, aż do końca życia.

„Głupi Jakub“ jest tylko epizodem w życiu Szambelana. Gdyby okazał się jego synem — byłby go też niezawodnie kupił na własność, przez adopcję, tak jak kupuje wszystko w swoim życiu. Ten domniemany syn jest mu jednakże najzupełniej obojętny, kiedy odchodzi, Szambelan jest raczej zadowolony, że usunął go z życia Hanki.

„Głupota“ Jakuba polega na bezkompromisowym pragnieniu prawdy. W tym środowisku obłudy i zakłamania, prądomówność Jakuba jest niebezpieczna, podobnie jak pragnienie mówienia czystej prawdy u molierowskiego Alcesta z „Mizantropa“ (zresztą i Szambelan ma wiele cech podobieństwa do innego bohatera molierowskiego, do Harpagona), dlatego też, otaczający go świat, uoli przyćpić mu etykietkę „głupiego“. Ten jedyny „pozytywny bohater“ sztuki, nie stanie się jednak naprawdę groźny dla społeczeństwa szambelanów, gdyż jego poszukiwanie prawdy ma w sobie wale z naiwności dziecka i z góry przesada o jego przegranej w stroju kłamstwa i obłudy. Dlatego też sztuka Rittnera jest pesymistyczna i przygnębiająca, jak atmosfera w domu Szambelana.

Reżyser Stanisław Bugajski (asystent Barbara Pijarowska) podkreślił te atmosfery przygnębia- nia i beznadziejności panujące w dworku Szambelana przez położenie nacisku na wypaczenie psychiczne bohatera. Niezawodnie „menażeria“ typowa pokazana przez Rittnera jest nieco niesamowita, lecz „przepsychologizowanie“ postaci, działań i dialogów zrodziło przygnę- bienie nie tylko na scenie, lecz również na widowni.

Koncepcja ta znalazła swój wyraz i w grze aktorów. Janusz Mazanek jako Szambelan, doskonaly w typie, ciekawy w chwilach wybuchów i wprost drażliwy w początkowych scenach z Hanką, nie ustąpił się jednak pod koniec sztuki przed monologiem. Dlatego też cierpiętnictwo jego siostry Marty, którym Julia Sokolicz Arnoldowa słusznie pokrywała snobizm i pretensje „ubogiej krewniej“, nie kontrastowało z „tyranią“ brata. Dlatego też może prosta i prostoliniowa szcze- rość postaci Jakuba w wykonaniu Adolfa Chromickiego wystąpiła, zgodnie z założeniem sztuki, tym wyraziście. Interesująca postać Hani stworzyła Maria Kozierska. Chci- wość, wyrachowanie, deptanie uczuć własnych i cudzych, pokrywała Hania Kozierskiej taką ilością wdzięku (może zbyt dojrzałą) i dyskretną zalotność, że nie dziwi- my się Szambelanowi, który dobro- wolnie ugiął kark pod jarzmo tej okrutnej dziewczyny.

Dobra w założeniu koncepcja postaci Teofila, poczciwego i nienaj- mądrzejzego emerytowanego porucznika kawalerii, który całym swym zachowaniem „przeprasa, że żyje“, a ciągłe upokorzenia rozja- śnia nadabranym humorem, nie pozwo- lił rozwinąć w pełni Jerzemu Adamczykowski „bit wielki ciężar do danuch lat. Również obsadzenie młodej aktorki Danuty Koryńskiej w roli Katarzyny, można tylko tłumaczyć kłopotami obsadzonymi teatru (że takie istnieją) najlepiej świadczą o tym 3 gwiazdki w programie przy nazwisku syna przesa). Dobra, choć nieco zbyt charakterystycznie podbarwiona, postać doktora dał Wojciech Renas. W roli przesa wystąpił Mieczysław Nawrocki, a jego pięknej rólki — Magdalena Nowakowska.

Dekoracje Kazimierza Gaca ładne, weranda słoneczna bardzo „dwurkowna“, tylko dlażego „słoń- nika“ pana Szambelana jest taki nudy, jakby wszystkie meble, które niezawodnie ojciec Szambelana, lu- biący wygodne życie, zgromadził w swym domu, wmuśniono do lombardu. Światła bardzo ciekawe i potę- gujące nastrój.

## WOJCIECH DZIEDUSZYCKI

P. S. Równocześnie z pokazem „Głupiego Jakuba“, odbył się pokaz „Robitków“ w Teatrze Młodego Widza. Tak jakby we Wrocławiu było tyle premier, że już zabrakło dni w kalendarzu. A może dyrekcje teatrów nie mają telefonów, a żeby uzgodnić ze sobą terminy pokazów?

## NOWE WYDAWNICTWA

### F. GLADKOW

#### OPOWIEŚĆ O DZIECIŃSTWIE

Z portretem autora. Z jez. rosyj- skiego tłum. H. Szaniawska-Mankiewiczowa. S. 425-3 nrb. 12.00

Pierwsza część myśli powieściowej o charakterze biograficznym, odznaczo- na Nagrodą Stalinowską 1949 r. Na tle swego ciekłego dzieciństwa, przedsta- wia autor z wielkim realizmem życie wsi rosyjskiej w drugiej połowie XIX w. Biedota wiejska jest nadal — mimo przeprowadzonej w 1861 r. reformy rol- nej — przedmiotem bezwzględnie wy- szych dzieł, bogaczy wiejskich i ról- niożyci. Plastikę odmalowane i róż- norodne postacie chłopów, konflikty rodzinne i gromadzące, miłość chłopca do ziemi i jego walka z dworem, zafoca- nie społeczne i kulturalne wsi — to wszystko czyni z powieści Gladkowa, mającej duży rozmach epiczny, zarów- no zajmującą jak i — ze względu na historyczne swe znaczenie — pouczającą lekturę.

## Bolesław Prus (205)

# LALKA

— Oszalał. — Trafiali się to i mędrszym od niego — ciągnął Ochocki. — Tymczasem, pomimo że marszałek zaczął uważać się za konkurenta, panna Izabela co parę dni, a później nawet i co dzień, jeździła sobie w towarzystwie pewnego inżyniera do ruin starego zamku w Zaslawiu... Mówiła, że jej to rozpęda nudy...

— I marszałek nic?...

— Marszałek, naturalnie, milczał, ale kobiety perswadowały pannę, że tak robić nie wypada. Ona zaś ma w tych razach jedną odpowiedź: „Marszałek powinien być kontent, jeżeli wyjdzie za niego, a wyjdzie nie po to, aby wyrzekać się moich przyjemności...“

— I pewnie marszałek przydybał ich na czym w owych ruinach? — wtrącił Rzecki.

— Il... nie!... nawet tam nie zaglądał. A gdyby i zajrzał, przekonałby się, że panna Izabela brała z sobą naiwnego inżynierka po to, ażeby w jego asystencji tęsknić za Wokulskim... — Za Wo-kul-skim?...

— Przynajmniej tak domyślano się — mówił Ochocki. — Tym razem ja sam zwróciłem jej uwagę, że w towarzystwie jednego wielbiela nie wypada tęsknić za drugim. Ale ona odpowiedziała mi swolm zwyczajem: „Niech będzie kontent, że pozwalam mu patrzeć na siebie...“

— To osiół ten inżynier!...

— Nie bardzo, gdyż, pomimo całej naiwności, spostrzegł się i pewnego dnia, a nawet przez wszystkie dni następne, nie pojechał z panną tęsknić między gruzami. Jednocześnie zaś marszałek, zazdrośny o inżyniera, zaprzestał konkururować i wyniósł się na Litwę w sposób tak demonstracyjny, że panna Izabela i hrabina dostały spazmów a poczciwy Łęcki nawet nie kiwnął palcem umarł na apopleksję... Skończywszy opowiadać Ochocki objął się rekoma za głowę i śmiał się.

— I pomyśleć tu — dodał — że tego rodzaju kobieta tyłu ludziom głowy zawróciła... — Ależ to potwór!... — zawołał Rzecki.

— Nie. Nawet niegłupia i niezła w gruncie rzeczy, tylko... taka, jak tysiące innych z jej sfery.

— Tysiące?...

— Niestety!... — westchnął Ochocki. — Wyobraź pan sobie klasę ludzi mających lub zamożnych, którzy dobrze jedzą, a niewiele robią. Człowiek musi w jakiś sposób zużywać siły; więc jeżeli nie pracuje, musi wpaść w rozpustę, a przynajmniej drażnić nerwy. I do rozpusty zaś, i do drażnienia nerwów potrzebne są kobiety piękne, eleganckie, dowcipne, świetnie wychowane, a raczej wy- tresowane w tym właśnie kierunku... Toż to ich jedyna kariera... — I panna Izabela zaciągnęła się w ich szeregi?...

— To jest właściwie zaciągnęła ją... Przykro mi to mówić, ale panu mówię, ażeby wiedział, o jaką to kobietę potknął się Wokulski... — Rozmowa urwała się — zaczął ją Ochocki pytając: — Kiedyż on wraca? — Wokulski?... — odparł pan inżynier. — Przecież wy- jechał do Indji, Chin, Ameryki... Ochocki rzucił się na krzesło.

— To nie podobna!... — zawołał. — Chociaż... — dodał po namyśle.

— Czy ma pan jakie wskazówki, że tam nie pojechał?...

— zapytał Rzecki znionym głosem.

— Żadnych. Tylko dziwię się nagłej decyzji... Kiedym tu był ostatnim razem, obiecał mi załatwić pewien interes... Ale... — I niezawodnie załatwiłby go ten dawny Wokulski. Ten nowy zaś zapomniał nie tylko o pańskich interesach... Przede wszystkim o własnych... — Ze on wyjedzie — mówił Ochocki jakby do siebie — tego można było spodziewać się; ale nie podoba mi się ta nagłość. Pisał do pana?...

— Ani listy i do nikogo — odparł stary subiekt.

Ochocki kręcił głową.

— Musiało się tak stać — mruknął.

4

LISTOPAD

Niedziela  
Karola

Wschód słońca — godz. 6.35  
Zachód słońca — godz. 16.09.



Wypadki

WYPADKI „chodzą po ludziach”. Wypadki zdarzają się też Miejskiemu Przedsiębiorstwu Komunikacyjnemu. Zdarza się też, że wozy tramwajowe z powodu zapalenia się osi czy innej awarii muszą zjeżdżać do zajezdni. Uważamy, że w takich wypadkach konduktorzy powinni uprzedzać usiadających pasażerów o zmianie trasy tramwajowej. Nie wszyscy jednak konduktorzy tak myślą. Skutkiem czego dochodzi między pasażerami a konduktorem do wymiany nie nadających się opisać epitetów. Uważamy, że konduktorzy oszczędzają sobie dużo przykrości nie zapominając uprzedzić pasażerów o zmianach trasy tramwajowej. (Pa)

Brawo listonoszu

DO URZĘDU Pocztowego nadziesiąt list zaadresowany tak: „Ob. Olejandra lub Olga, Wrocław Lesica, naprost numeru 12. Numer 12 na prawo, a ta kamienica na lewo. I pietra. Okna deskami zabite od ulicy”. Mimo tego dość dziwnego adresu, tajemnicza Olejandra pismo otrzymała. Doręczył je pracownik Urzędu Pocztoowego Nr 7 — ob. Zajac. A wiadomo przecież, że dzielnica Lesnica liczy 24 tysiące mieszkańców. (li)

Zjednywanie klienta

PRZY ul. Pomorskiej mięsi się punkt usługowy Wzorowej Spółdzielni Pracy Krawieckiej. Jak głosi fama spod rąk mistrzów tego zakładu wychodzą w świat nieprzeziębłe uszyte ubrania. Wobec takiej renomy skusił się ob. G. do zamówienia dla siebie pięknego garnituru. Jakież było jego zdziwienie, gdy przychodząc do przymiarki zobaczył zamiast jasnego materiału — ciemny. Uprzejmy kierownik przeprosił za pomyłkę obiecując wzamian piękny granat. Cacy, cacy drogi kliencie. Nadziesiąt uprzedzić granat, ale nie dla ciebie. Zamówiła go pewna instytucja. To się nazywa zjednywanie klienta. (ag)

Różnica

SOBOTA. Dworzec Główny — godzina 17,07. Przy peronie stoi pociąg do Przemysła. W wagonie „dla palących” stoją: walizki, tobołki, mężczyźni z papierosami w ustach i kobiety z dziećmi na rękach. W zatłoczonym przedziale „dla matki i dziecka” stoją: walizki, tobołki, mężczyźni z papierosami w ustach, kobiety z dziećmi na rękach. Jaka, prócz napisu, istnieje różnica między jednym, a drugim wagonem obywatela konduktorzy? (W-y)

Dziś na Politechnice XI Poranek Muzyczny

DZISIEJSZY XI poranek muzyczny na Politechnice poświęcono muzyce rosyjskiej i radzieckiej. W programie usłyszymy utwory Glinki, Musorgskiego, Czajkowskiego, Chaczaturiana i innych. Wykonawcami będą znakomici artyści: Joanna Krysińska (sopran), Ryszard Bakst (fortepian), Henryk Paciejewski (bas) i Henryk Palulis (skrzypce). Poranek rozpoczyna się o godzinie 11,45. (Wy)

Alkohol — Twój wróg

Dziś o godzinie 11-ej „stanie w płomieniach”

pięć kamienic przy wrocławskim Rynku

a w 30 sekund później czerwone wozy strażackie ruszą do akcji ratunkowej

W SYPIALNI, w której czuwa załoga strażacka, zapaliło się czerwone światło. Dzwoni przelagłe i ostro dzwonek. Alarm, alarm! Przez otwór w podłodze, po łzw. ślizu zsuwają się do garażu dyżurni strażacy. W ciągu 30 sekund czerwony wóz wyjeżdża na ulice miasta, gotów do akcji ratunkowej.

Zespoły artystyczne z Wałbrzycha wystąpią dziś w Hali Ludowej

ZESPOŁY taneczne z huty szkła „Wałbrzych”, ze Zjednoczenia Energetycznego i z fabryki „Kalkomania” wystąpią dziś, w niedzielę o godz. 17 na wielkiej estradzie w Hali Ludowej razem z zespołami chóralnymi wałbrzyskiego Domu Kultury i PZPW. Przygrywać będzie orkiestra dęta kapelni „Thorez”, „Chrobry” i „Mieszko”. Zespoły, które wystąpią dziś w Hali Ludowej, zakwalifikowano do eliminacji wojewódzkiej na Festiwal Muzyki Polskiej. (Zyg)

Wykopaliska zdradzają przeszłość: Przed setkami lat na Ostrowiu Tumskim mieszkali hutnicy

JUŻ od trzech lat, bo od roku 1949, trwają prace wykopaliskowe na Ostrowiu Tumskim, gdzie znajduje się punkt centralny wszystkich zjawisk osadniczych na terenie naszego miasta. O wyniku badań świadczyć może niedawno stwierdzona osadnictwo z XI-go i XII-go w. oraz liczne przedmioty z żelaza, i kościel jak np. igły, szysła, noże, ryłce, osetki, duża ilość ceramiki, półfabrykaty kościane, części obuwia itp. Ciekawym zjawiskiem jest odkryta w warstwie leżącej nad piaszczem gliniastym, okrywającym wał podgrodzia „dymarka”, świadcząca o osrodku hutniczym na tym terenie. Obecnie w związku z okresem zimowym zabezpieczony jest teren wykopalisk. Nie znaczy to jednak, ażeby prace zostały przerwane do wiosny. W czasie zimy bowiem wszystkie znalezione materiały będą opracowywane. A pracy jest przy tym bardzo dużo. (Taw)

JESTESMY w I-szym oddziale Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej przy ul. Obińskiej. Tym razem to był alarm ćwiczebny. Ale gdyby...

W centralkę porucznik Tadeusz Szmerch pokazuje nam przyrząd, który rolkami wąskiej taśmy papierowej przypomina trochę telegraf. Gdy wybuchnie gdzieś pożar, naciśnięcie guzika sygnałowego powoduje, iż ten mechanizm wybija na taśmie datę, godzinę i numer punktu alarmowego. Dyżurny włącza dzwonek i w podziwianym przez nas tempie ruszają na pomoc wozy strażackie.

Aby dojść do takiej sprawności, trzeba długiej nauki, stalego doskonalenia swej gotowości bojowej. Sumiennością w wypełnianiu swych obowiązków i wynikami w wyszkoleniu bojowym i politycznym zasłużyli sobie w pełni na zaszczytny tytuł przodownika: strażak Adolf Porządek, kapral Piotr Tur, strażak Stanisław Zurek.

Zresztą nie ma chyba nikogo wśród członków załóg strażackich, który nie rozumiałby, jak wielkie znaczenie ma jego praca dla społeczeństwa i nie starał się jej jak najlepiej wykonać.

Dowodem tego może być fakt, że w zobowiązaniach swych strażacy postanowili własnymi siłami odbudować i uruchomić drugi oddział MZSP przy ul. Wierzbowej i prace te są już na ukończeniu.

Dziś MZSP obchodzi Dzień Obrony Przeciwożarowej. Na dzień ten przygotowano wiele ciekawych imprez, z których kluczową będzie pokaz akcji ratowniczej.

O godzinie 11-tej w Rynku domy od numeru 45 do 50-go „staną w płomieniach”. W pokazie weźmie udział 5 oddziałów SP.

Mieszkańcy miasta Wrocławia doceniają ofiarną pracę straży i w dniu jej święta życzą jej nowych sukcesów. (w)

Narada aktywu techniczno-gospodarczego budownictwa

WCZORAJ, tj. dnia 3 bm., odbyła się na terenie Wystawy Wynalazczości Pracowniczej narada aktywu techniczno-gospodarczego budownictwa z terenu Wrocławia i województwa wrocławskiego. Narada miała na celu uaktywnienie dalszego rozwoju myśli racjonalizatorskiej, racjonalnej organizacji pracy budów oraz prowadzenie zespołowych metod pracy.

Uczestnikami narady byli racjonalizatorzy, przodownicy pracy, technicy, inżynierowie i aktywni gospodarze transportu wewnętrznego. (Taw)

Wiech Tadeusz Olsza Bittnerówna i wielu innych gości z Warszawy wystąpi we czwartek w Hali Ludowej

W NAJBLIŻSZY czwartek, czeka nas nowa wielka impreza w Hali Ludowej.

Tym razem będzie to „WIECZÓR STU MELODII”, którego wykonawcami są:

Świetna w swolch piosenkach HANKA BRZEZIŃSKA, przezmiała BARBARA BITNEROWNA jedna z najlepszych w chwili obecnej polskich tancerek, I-szy tenor Warszawskiej Opery LEŚLAW FINZE, popularny WIECH, również znany i lubiany TADEUSZ OLSZA, nasz wrocławski tenor Aleksander SANNIŃSKI, no i wreszcie dawno, bo od 1949 roku niewidziany we Wrocławiu mistrzowski zespół solistów ZYGMUNTA KARASINSKIEGO. Rolę konferansjera przyjął dobry znajomy wszystkich słuchaczy radiowych — HENRYK ŁADOSZ.

Radzimy więc wcześniej zaopatrzyć się w bilety, które sprzedają: Dom Książki Rynek 8 — i Placówka „ORBISU”.

Referaty naukowo-popularne organizuje NOT i kierownictwo Wystawy

KOMITET Wystawy Wynalazczości zorganizował w porozumieniu z NOT-em sekcję naukowo-referatową w zakładach pracy, a to celem urzadzania odczytów dla robotników - racjonalizatorów i nowatorów.

W najbliższych dniach odczyty zostaną wygłoszone:

- W Zakł. Przem. Fosforowego przez inż. Stopę pod tytułem „Surowce przemysłu fosforowego”, — dn. 8. 11. o godz. 15-ej.
- W Zakł. Metalurg. we Wrocławiu przez inż. Gumienego pt. „Wady odlewów”, — 8. 11. o godz. 14.30.
- W Fabr. Urz. Mechan. we Wrocławiu przez prof. Kuczyńskiego pt. „Modernizacja pracy tokarek”, — 12. 11. o godz. 14.30.
- W F-ce Farb i Lakierów we Wrocławiu przez dr-a Bukalę pt. „Terpentyna jako surowiec przemysłowy” o godz. 14.00 dn. 12. 11. br.
- W F-ce Wielkich Maszyn Elektrycznych we Wrocławiu inż. Gogolewski pt. „O zjawiskach przebiecia elektrycznego materiałów” dn. 13. 11. o godz. 15.00.

Sąd Powiatowy we Wrocławiu wymierzył karę złodziejom okradającym Skarb Państwa

DOBRA „kompania” pracowała w Rejonowym Urzędzie Telefonicznym i Telegrafu, kradnąc i malwersując własność państwową. Lecz młarka przestępstw i szkodliwej działalności przebrała się.

Zgrana szajka, w osobach naczelnika Urzędu Antoniego Wróblewskiego, jego zastępcy Józefa Wojtkiewicza oraz teletechników Wiktora Obarskiego, Stanisława Raczynskiego, Michała Walewskiego i Michała Zalewskiego stanęła przed Sądem Powiatowym oskarżona o to, że na przestawie blisko 6-u lat, wykorzystując swe stanowiska służbowe i powierzony odcinek pracy, przywłaszczyli sobie sprzęt i materiały telekomunikacyjne będące własnością Państwa, wykonywali prywatnie zamówienia instytucji zgłaszających się z takowymi do R. U. T. T.

Atmosfera kumoterstwa, chęć zysku osobistego, lekceważący stosunek do powierzonych zadań — towarzyszyły oskarżonym w ich aspołecznym działaniu.

Oskarżony Wróblewski, pełniąc funkcję naczelnika RUTT, nie prowadził żadnej kontroli, nie interesował się stanem magazynu z zabezpieczonym sprzętem i remanentami, a nadto tolerował szkodliwą dla instytucji działalność pozostałych oskarżonych.

Wiedział o tym, że Wojtkiewicz zainstalował w 1948 roku centralę telefoniczną dla RSW „Prasa” we Wrocławiu pobierając za tę pracę do własnej kieszeni 450 tys. zł. Wiedział, że centrala jak i materiały pomocnicze pochodziły z magazynów RUTT.

Tak samo pozostał obojętny, gdy w roku 1950 oskarżeni Obarski i Zalewski zamontowali w podobny sposób centralę telefoniczną w Spółdzielni Krawieckiej „Zgoda” i w Państwowych Zakładach Tłuszczowych we Wrocławiu inkasując za to sumę zł. 5.400. Milczał, bo zyski z tych machinacji szły do wspólnego podziału.

Innym zaś procederem trudnili się oskarżeni Raczynski i Walewski. Skupowali oni bowiem pochodzącą z kradzieży instalację i aparaturę telefoniczną, sprzedając ją później po wygórowanych cenach do prywatnych zamówień.

Sąd, po rozpatrzeniu aktu oskarżenia, przesłuchaniu świadków skazał oskarżonych Wróblewskiego i Obarskiego na trzy lata więzienia, oskarżonego Wojtkiewicza na 2 lata więzienia, oskarżonego Zalewskiego na 1 rok i 3 miesiące, zaś oskarżonych Walewskiego i Raczynskiego na 1 rok więzienia i grzywnę zł 100. (smyk)

Wrocławskie zakłady pracy walczą o obniżkę zużycia prądu

W ZWIĄZKU z okresem szczytowym, obejmującym jesień i zimę, zakłady pracy postępowo oszczędzają prąd elektryczny. I tak Wytwórnia Sprzętu Sportowego na Psem Polu, gdzie moc zalimitowana wynosi 700 Kw, w godzinach szczytowych ograniczyła zużycie do 360 Kw, zaoszczędzając 340 Kw.

Młyn Różanka ma przyznany limit 500 Kw, a pobiera zaledwie 381 Kw, zmniejszając zużycie o 119 Kw. Warsztaty Główne PKP przy Dworcu Nadodrze, na moc przyznaną przez Zakłady Energetyczne 310 Kw — pobierają tylko 200 Kw. (Mar)

NOTATNIK WROCLAWSKI

Czynny jest w poniedziałek Teatr Młodego widza i wystawia o godz. 19.15 „Zając maty przemądrali”. We wtorek ta sama sztuka grana będzie o godz. 14, a wieczorem przedstawienie nie odbędzie się.

Członkowie SD, należący do Koła Pracowników Finansowych zbierają się 8 bm. o godz. 18 w lokalu MK SD (pl. Teatralny).

Kurs dla pracowników biurowych otwiera Zakład Wiedzy Handlowej we Wrocławiu. Kurs ma na celu przygotowanie kadr do pracy biurowej w administracji, przemysle i handlu. Nauka zaczyna się 5 listopada i trwać będzie do 31 marca 1952 r. Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych. Wpisy w godzinach 16.30 — 20 przyjmuje sekretariat (Bosacki - Haukego 19, II piętro, pokój 214).

O pracy w starożytnym Rzymie wygłosi referat na posiedzeniu naukowym Towarzystwa Filologicznego prof. dr. Bronisław Biliński. Prelekcja odbędzie się 6 bm. o godz. 17.30 w Instytucie Filologii Klasycznej (ul. Szewska 49 II piętro)

Portfel z dokumentami na imię Tadeusza Mruka czeka na właściciela w dziale miejskim redakcji.

„Bajka o rybaku i rybce”

RADZIECKI film rysunkowy cieszy się ustaloną i zasłużoną sławą wśród dzieci i młodzieży całego świata. Od dawna zdobyły sobie one o wiele większe uznanie zarówno starszego jak i młodego pokolenia, niż ostawione kreskówki z kotem Feliksem i Mickeym - Maus, jako głównymi bohaterami.

Na czym polega wyższość rysunkowych filmów radzieckich od amerykańskich obrazów tego typu? Przede wszystkim radziecki film rysunkowy, oparty przeważnie na baśniach i podaniach ludowych, nie stanowi jedynie bezrozkiem i bezmyślnego rozrywki. Tak samo jak filmy fabularne odznaczają się one dojrzałością ideową i znakomitą wykończonością plastyczną.

W ramach Festiwalu Filmów Radzieckich na ekranach dolnośląskich wyświetlany jest piękny film rysunkowy według bajki Aleksandra Puszkina pt. „Bajka o rybaku i złotej rybce”. Obraz ten obok drugiej kreskówki radzieckiej pt. „Kiedy zapłoną choinki”, uzyskał wysokie odznaczenie na ostatnim festiwalu w Karłowych Warach.

Prześliczną bajkę o rybaku i złotej rybce z zachwytem oglądać będą dzieci dolnośląskie. I to wszystkim bez wyjątku: od lat pięciu począwszy do... stu... (muz)

Widowiska i imprezy

TEATRY PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Sprzedana naręczona”. POLSKI — godz. 19 — „Poemat pedagogiczny”. MŁODEGO WIDZA — godz. 18 — „Zając maty przemądrali”: godz. 19.15 — „Rozbitki”. KAMERALNY — nieczynny. KONCERTY AULA POLITECHNIKI — godz. 11.45 — Koncert solistów. HALA LUDOWA — godz. 17 — Występy zespołów świetlicowych.

WYSTAWY WYSTAWA WYNALAZCZOŚCI PRACOWNICZEJ — ul. Wystawowa 1. MUZEUM ŚLĄSKIE — pl. Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i sztuka śląska”. „Okręgowa wystawa plastyków wrocławskich”. „Fotografika”. „Grafika radziecka”. „Śląsk w monetach, medalach i pieczęciach”.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA — ul. Szajnoch 7/9 — „Malarstwo rosyjskie XVIII i XIX wieku”. MHD — ul. Podwale Świdnickie 11. — „Książka radziecka”.

KINA ŚLĄSK — „Bajka o rybaku i rybce” (radz.), godz. 10, 12, 14, 16, 18 i 20. WARSZAWA — „Słuby kawalerskie” (radz.), godz. 14, 16, 18 i 20. „7 czarno-rodziejskich platków” — godz. 10 i 12.

PRZODOWNIK — „Bajka o rybaku i rybce” (radz.), godz. 11, 13.30, 15.30, 17.30 i 19.30. SCALA — „Bajka o rybaku i rybce” (radz.), godz. 10, 12, 14, 16, 18 i 20.

POKOJ — „Strój galowy” (weg.), godz. 15, 17 i 19. POLONIA — „Maskarada” (radz.), godz. 14, 16, 18 i 20. PIONIER — „Sława sportowa” (radz.), godz. 14, 16, 18 i 20.

TRĘCZA — „Lermontow” (radz.) godz. 14, 16, 18 i 20. O godz. 12 poranek „Cygański tabor”. FAMA — „Maszyna” (radz.), godz. 14, 16, 18 i 20.

ROBOTNIK — „Upadek Berlina” (radz.), ser. II godz. 15, 18 i 20. DWORCOWE — Aktualności — godz. 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22 i 23.

FOTOPLASTIKON — ul. Stalingradzka 54 — „Tyrol w zimie”. Czynny od godz. 9 — 21.

OGRÓD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9 — 19. NOCNE DYŻURY APTEK SPÓŁ. Nr. 19 — ul. Sreńska 33 (Leśnica).

SPÓŁ. Nr. 10 — ul. Traugutta 121. SPÓŁ. Nr. 142 — ul. Mikolaja 46. SPÓŁ. Nr. 11 — ul. Witosa 47. SPÓŁ. Nr. 146 — Słowińska 2. SPÓŁ. Nr. 1 — ul. Partyzantów 25. SPÓŁ. Nr. 14 — Żulawska 3.

OSTRE DYŻURY SZPITALI SZPITAL WOJEWÓDZKI (oddz. chirurgiczny, wewn. i laryngol.) — ul. Wszystkich Świętych 1. SZPITAL MIEJSKI Nr. 5 (oddz. dziec.) — ul. Kaszowiecka 64/66.

POGOTOWIE DENTYSTYCZNE I OSRODEK SPECJALISTYCZNY — ul. Dobrzyńska 71/23 — od godz. 9 — 12 i ed 15 — 18.

Ogłoszenia drobne. ZAWIADOMIENIE POLSKIE BIURO PODROZI „ORBIS” DYREKCJA ZAKŁADU GASTR. „MONOPOL” WE WROCŁAWIU ul. Modrzewskiej 2 zawiadamia, że dnia 6 listopada 1951 r. o godz. 21,00 nastąpi otwarcie lokalu po remoncie. 5281k

FACHOWCY POSZUKIWANI FREZERÓW, TOKARZY, ŚLUSARZY, SPAWACZY, TRASERÓW, ELEKTRYKÓW NAWIĄCZY, ŚLUSARZY NARZĘDZIOWCÓW, ROBOTNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH przynajmniej do pracy Dolnośląskie Zakłady Wytwarzające Maszyny Elektryczne im. Feliksa Dzierżyńskiego we Wrocławiu przy ul. Pstrawskiego 19. Warunki do omówienia w Wydziale Personalnym Zakładu przy ul. Pstrawskiego 19 (obok Pałacu). 5283k

OBWIESZCZENIA W WYKONANIU UCHWAŁY RADY PAŃSTWA I RADY MINISTRÓW z dnia 14. XII. 1950 r. MONITOR POLSKI z dnia 12. I. 1951 r. Nr A-1 DYREKCJA ZAKŁADU GASTRONOMICZNEGO MONOPOL P. B. P. „ORBIS” Wrocław, ul. Modrzewskiej 2 zawiadamia, że w sprawie skarg i zażaleń — przyjmuje dyrektor zakładu w poniedziałki od godz. 16,00 do godz. 17,00. 5282k

LOŻKA dwa metalowe z siatkami zamiennie za maszynę Singera. Sprzedam szafę trzydziściwątwa. Zgłoszenia „Słowo”. „Zamlana”. 5284g

Handlowe: DOME, wille, place kupule — sprzedaje „Mediator” Warszawa. Nowy Świat 48. 5315n

WOLNE POSADY POTRZEBNA starsza emerytka do prowadzenia domu (jedno dziecko 7 lat) Januszewicka 8a. Od godz. 16-ej. 5316g

POTRZEBNA pomoc do mowa, Mariana Buczka 6 m. 5. 5313g

LOKALE KREŚLARZ poszukuje pokoju umebliowanego. Oferty „Słowo” pod „Kreślarz”. 5285g

NAUKA PRZEPRASZAM ob. Romanika Adama za obelżenie słowa wypowiedziane przeciwko niemu w czasie sprzeczki z jego żoną. Irena 5115g Sobala. 5286g

## Dzięki wskazówkom i radom radzieckich przyjaciół 15 rekordów Polski ustanowili nasi ciężarowcy

### Ostatni występ sztangistów ZSRR

W DNIU 1 listopada w hali Budo w Gdańsku w obecności 3 tysięcy widzów, sztangiści radzieccy dali wspaniały pokaz swych umiejętności.

Mieszkańcy Gdańska podczas czwartkowego spotkania zgotowali sportowcom radzieckim nadzwyczaj serdeczne i entuzjastyczne przyjęcie. Impreza sportowa przekształcała się w wielką manifestację przyjaźni polsko-radzieckiej, przyjaźni dwóch narodów, walczących ofiarnie o pokój na całym świecie.

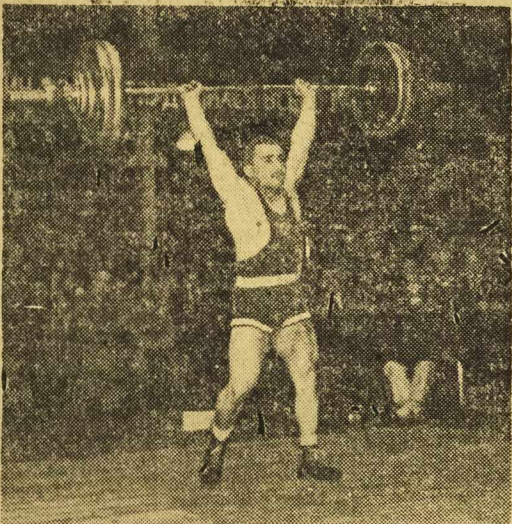
Sztangiści radzieccy mimo, że nie podjęli prób bicia rekordów, ograniczając się do pokazu swjej wspaniałej techniki osiągnęli zna-

komite rezultaty. I tak np. rekordzista świata Nowak uzyskał w wyciskaniu 135 kg. Zawodnik wagi piórkowej Czimiszkian osiągnął w podrzucie 120 kg, akademicki mistrz świata w wadze ciężkiej Międwiediew osiągnął bez trudu w podrzucie 160 kg.

Na zawodach tych sztangiści polscy ustanowili dwa nowe rekordy krajowe. Zawodnik wagi półciężkiej Błas uzyskał w rwaniu wynik 100,5 kg

Międzynarodowe spotkanie ciężarowców polskich i ZSRR, które odbyło się w hali Włóknarza w Łodzi stało na bardzo wysokim poziomie i przyniosło trzy nowe rekordy świata i 9 rekordów Polski.

Na zdjęciu: zawodnik radziecki w wadze piórkowej Czimiszkian, który ustanowił nowy rekord świata w trójboju, uzyskując wynik 312,5 kilogramów.



a ściągła w wadze lekkiej pobit rekord Polski w podrzucie, osiągając wynik 118 kg. Również wynik lepszy od rekordu Polski osiągnął Sadowski w wadze półciężkiej, uzyskując 98,5 kg. Rekord ten jednak nie został uznany z powodu minimalnej nadwagi Sadowskiego.

Po zakończeniu pokazu, w imieniu radzieckich sztangistów, podziękował zebranych za serdeczne i gościnne przyjęcie znakomity sportowiec radziecki rekordzista świata Nowak.

Mimo, że pokazy już się skończyły, publiczność nie wychodziła z hali. Wszyscy chcieli przyrzec się, porozmawiać z czołowymi, radzieckimi sportowcami, dzięki którym pomocy i przyjacielskim wskazówkom podniósł się poziom naszej ciężkiej atletyki.

### Kto spadnie z ligi?

CZWARTEKOWE mecze ligowe wyłoniły już tegorocznego mistrza. Jest nim Gwardia Kraków. Odpowiedź jednak na pytanie: kto zdobędzie drugie miejsce: Górnik Radlin czy CWKS, otrzymamy dopiero w dniu 11 bm., gdy jedynastka radzińska spotka się w ostatnim swym meczu mistrzowskim z Włóknarzem Łódź.

Dzisiejsze spotkania ligowe mogą przynieść dalsze niespodzianki. Wystarczy, by CWKS przegrał u siebie z krakowskim Ogniwem, a tytuł wicemistrzowski przypadnie od razu zespołowi Górnik.

### W KRAKOWIE PADNIE ROZSTRZYGNIECIE

WIELKIE zdenerwowanie panuje w Bytomiu. Miejsce Ognio, broniące się zaciekle przed spadkiem do II-iej ligi, wyjeżdża na najtrudniejszy egzamin w swej karierze. Mecz w Krakowie z mistrzowską drużyną Gwardii zadecyduje, czy w przyszłym sezonie bytomianie grać będą w ekstraklasie.



W ostatnim meczu niedzieli spotka się w Warszawie: Kolejarz i Budowlani Chorzów. (BIL)

## DZIS Spójnia - Górnik

W CIĄGU ubiegłych miesięcy mieliśmy wiele okazji zobaczenia ciekawych zawodów żużlowych. Przez tor Stadionu Olimpijskiego przewinęły się prawie wszystkie drużyny zreorganizowanej ligi zreszenlowej, które przyjechały do Wrocławia by przegazaminować najmłodszą z drużyn — Spójnię.

Ukoronowaniem tegorocznego sezonu żużlowego były jednak Indywidualne Mistrzostwa Polski.

Po raz ostatni w tym roku trybuna Stadionu Olimpijskiego zapelnia się dziś publicznością żużlową. Mecz Górnik Rybnik — Spójnia, jaki rozegrany zostanie o godz. 14 niewątpliwie należeć będzie do ciekawych.

Zespół wicemistrza ligi przyjechał do Wrocławia w pełnym składzie ze znanymi nam już dobrze Dzurą, Spyrą i Dragą.

Drużyna Spójni wystąpi w zestawieniu: Kupczyński, Kosierb, Płociński, Kapala, Teodorowicz, Salabun i Szyccer. (BIL)

## Siatkarze walcą o tytuł

CZTERY drużyny siatkarzy: Gwardia, Budowlani i AZS z Wrocławia, oraz klubowa Spójnia, rozegrają w dniu dzisiejszym finałowe spotkania o mistrzostwo Dolnego Śląska. Pewnym faworytem rozgrywek są gwardziści, których „szóstka” zdobyła mistrzostwo Spartakiady. Walka o drugie miejsce będzie niezwykle zaciekła, gdyż pozostałe trzy zespoły reprezentują wyrównany poziom. Spotkania przewidują rozgrywkę „każdy z każdym”.

Zawody przeprowadzone zostaną w sali WOSS na Stadionie Olimpijskim o godz. 11-ej.

Podczas pobytu sztangistów radzieckich w Polsce nasi ciężkoatleci ustalili już 15 nowych rekordów Polski w podnoszeniu ciężarów.

Sukcesy te zawdzięczają oni wskazówkom i radom radzieckich sztangistów, które pozwoliły im na znaczne poprawienie techniki.

### Krupiński przegrywa z Kolczyńskim

## Gwardia - Stal

14:6

o mistrzostwo ligi

WCZORAJ wieczorem rozegrany został w Hali Ludowej mecz bokserski o mistrzostwo I-iej ligi zreszenlowej pomiędzy Gwardią a Stalą. Zwyciężyła Gwardia 14:6. Obie drużyny przystąpiły do pierwszego spotkania w osłabionych składach. W Gwardii zabrakło Antkiewiczza, Kraska i Szymury, zaś w Stali Bazarnika, Suszk i Kosturkiewicza. Spośród rozegranych 10-ciu walk większość stała na miernym poziomie.

Ponad przeciętność wybiła się jedynie spotkanie Murawskiego z Faską, Stefaniuka z Drogoszem, Właza z Wojtkowiakiem i Kolczyńskim z Krupińskim. Szczególne zainteresowanie skupiło się na tym ostatnim pojedynku. Krupiński walczył o wiele gorzej niż w czasie swego pamiętnego spotkania z „Kolką” na Spartakiadzie. Podczas, gdy w Łodzi Kolczyński uzyskał zwycięstwo niezbyt przekonująco, to w trakcie wczorajszego pojedynku z pafawagowcem wygrał w sposób nie budzący zastrzeżeń. Jedynie w drugim starciu udało się Krupińskiemu nawiązać równorzędą walkę.

Faska nie miał wiele do powiedzenia w walce z Murawskim, który przewyższał wrocławianina przede wszystkim szybkością. Kula natrafił w Kaźmierczaku na trzelnego przeciwnika i nie potrafił się zdobyć na szybsze i skuteczniejsze wyprzedzanie ciosów.

### Wyniki techniczne:

W muszcie Murawski (Gw.) wy-punktował Faskę (Stal). W kugulce Stefaniuk (Gw.) po przegraniu pierwszego starcia zwyciężył przekonywująco Drogosza (Stal). Tyczyński (Gw.) posiadający duże braki kondycyjne zremisował z Fryderychem (Stal). W lekkiej Pok i nieznacznie wyprzedził Kucharskiego (Stal), Kumuda (Gw.) wygrał wysoko z Hechtem (Stal). Pojedynkę Kul (Gw.) z Kaźmierczakiem (Stal) przyniósł zwycięstwo temu ostatniemu. Wisz (Gw.) nie rozstrzygnął walki z Wojtkowiakiem (Stal). Kolczyński (Gw.) pokonał Krupińskiego (Stal) a Łysiak (Gw.) uległ wysoko Nowarze (Stal).

Urbanowicz (Gw.) zwyciężył po słabej walce Antoszewskiego (Stal) posyłając go w III st. dwukrotnie na deskę. (BIL)

## Dziś mecz Dynamo-Górnik

DZIS, odbędzie się w Zabrzu emocjonujące spotkanie piłkarskie Dynamo — Górnik. Zawodnicy zreszenienia Górnik zostali wzmocnieni 2 piłkarzami Kolejarza Poznań: Aniołą i Tarką.

Tak więc, przeciw Dynamo Tbilisi wystąpią: Budny, Pytlík i Panisz, Zdrzałek, Tarka i Franosz, Sobek, Krasówka, Anioła, Szlegiel i Wiśniewski. Rezerwa: Procek, Grzegorzczak, Mních i Kurzeja.

Piłkarze radziecy grać będą zapewne w identycznym zestawieniu jak i we Wrocławiu: Margania, Elaszwill i Sardżwładze, Paniukow, Dżaszpa i Antadze, Czkuasell, Gagnidze, Wardimadi, Gogoberidze i Todria.

## (X) Tabela najlepszych skoczków Okręgu

SKOCZKOWIE dolnośląscy w porównaniu z rokiem ubiegłym znacznie poprawili swoje wyniki. Poza rezultatem Lewandowskiego, który wynikiem 185 cm w skoku wyszły otwiera tegoroczną listę dziesięciu najlepszych w kraju, mamy w naszym okręgu kilku zawodników skaczących regularnie powyżej 175 cm. W tabelce „Słowa” widzimy tylko jedno nazwisko z prowincji. Jest to utalentowany, Junior, Górnicki, z waltbrzyjskiego Górniku który miał już w tegorocznym sezonie 175 cm. Również przeciętna wyników jest lepsza niż w latach ubiegłych.

### TABELKA

- Lewandowski (Budowlani) 185 cm
- Plechura (Gwardia) 179 cm
- Rut (Budowlani) 177 cm
- Czerski (Gwardia) 176 cm
- Mucha (AZS) 176 cm
- Masior (OWKS) 175 cm
- Bochenek (OWKS) 175 cm
- Górnicki (Górniki Wałb.) 175 cm
- Kędzior (AZS) 172 cm
- Debiecki (AZS) 172 cm
- Halecki (AZS), Furmanek (Bud.) i Suszek (Ogn.) skoczyli po 171 cm a 6-ciu dalszych zawodników przekroczyło 170 cm.

## Zapaśnicy Wrocławia uczestniczą w „Turnieju Miasł”

DRUŻYNOWE mistrzostwa Polski w zapaśkach zostały w tym roku zreorganizowane. W miejsce ich odbywać się będzie tzw. „Turniej Miasł”, w którym reprezentowane będą zespoły: Łódź, Katowice, Wrocławia, Krakowa, Warszawy i Poznania. Pierwsze mecze turniejowe miały się odbyć już w dniu dzisiejszym, jednak ze względu na przyjazd do Polski doskonałych sztangistów radzieckich rozgrywki rozpoczyna się dopiero w dniu 25 bm.

### TERMINARIUM

25 listopada: Katowice — Wrocław, Poznań — Kraków, Warszawa — Łódź.  
2 grudnia: Łódź — Poznań, Wrocław — Warszawa, Kraków — Katowice.  
9 grudnia: Łódź — Wrocław, Poznań — Katowice, Kraków — Warszawa.

16 grudnia: Wrocław — Poznań, Kraków — Łódź, Katowice — Warszawa.

6 stycznia: Wrocław — Kraków, Warszawa — Poznań, Katowice — Łódź.

Jak się dowiadujemy drużyna Wrocławia zestawiona zostanie z zapaśnikami Stali Pafawagu, Unii — Brzeg Dolny i Włóknarza — Boguszów. (BIL)

## Bajka — nie bajka

### o dolnośląskich literatach i pewnej gęsi

CZY TO BAJKA — czy nie bajka — myślcie sobie jak tam chcecie — pisała przed laty na wstępie do swej przesłanej książki o „Krasnoludkach i sierocie Maryst” — popularna poetka, Maria Konopnicka. Te samą inwokację, zapożyczoną od autorki poematu „Pan Balcer w Brazylii”, umieszczam na początku niniejszego felietoniku.

## Kalendarzyk impresz

Godz. 10 Stadion Pafawagu. Budowlani — Stal. Mecz szczyt-piornika o Puchar WKFF.  
Godz. 11 Stadion Gwardii. Włóknarz Głuszyca — Ognio. Spotkanie piłkarskie o Puchar WKFF.

Godz. 11 Ośrodek KF Stadion Olimpijski. Gwardia — Budowlani — AZS — Spójnia Kl. Czwórmech finałowy siatkówki męskiej o mistrzostwo Dolnego Śląska.

Godz. 14 Stadion Olimpijski. Górnik Rybnik — Spójnia Wr. Towarzystwo zawodów żużlowe.

Godz. 19. Sala OWKS ul. Saperska. Kolejarz Wrocław — Stal. Mecz koszykówki męskiej o mistrz. kl. wojew.

### Murzyn zrobił swoje Murzyn może odejść...

## Ostatni mecz wielkiego Joe Louisa

NIE BYŁO bardziej sławnego boksera od Joe Louisa. Piszemy „nie było”, bo boksera Louisa już nie ma. Został tylko Louis — jeden z wielu Murzynów w USA, a jak to było — przypominamy.

Slawa i laury sportowe towarzyszyły Louisowi od początku jego kariery. Raz tylko uległ hitlerowskiemu bokserowi Schmelingowi, ale odplacił mu w niedługim czasie z nawiązką. Od tej pory nie było dla niego przeciwnika.

W roku 1949 Louis w pełni sławy usunął się z ringu i od tej pory zaczęło się. Człowiek, który zarabiał ogromne sumy, znalazł się nagle w kłopotach finansowych.

Wierzylieli trzeba było spłacić, a więc... powrócić na ring.

I znów tak, jak w początkach swojej kariery, Louis był się z początkującymi zawodnikami. Joe wygrał. Powoli, mecz po meczu — Joe piął się na nowo w górę znając sobie drogę.

Aż w końcu „Marcano”, nie ułakł się sławy b. mistrza. Louis wyszedł na ring. Ten sam i nie ten sam. Tak samo potężny, ale już nie tak szybki i bystry.

W ósmej rundzie leżał do 7. Za-finkasowawszy następną serię ciosów — zamoczonny staniął się na linach. Sędzia ogłosił techniczny nokaut i zwycięstwo Marciana.

Po meczu, w szatni, składając w czworo ciek — opiewający na 92 tys. dolarów — udział w zysku meczu — Louis powiedział:

Tym czekiem opłacę wszystkie długi...  
Koniec: wielki bokser „skończył się”. Oczywiście w kraju, w którym żyje Louis, nie przyjdzie nikomu do głowy zająć się jego dalszym losem. Dlaczego? Po prostu przestał „robić kasę”. Murzyn zrobił swoje, Murzyn może odejść...

Kieruje mną bowiem słuszną obawa, że nie jednemu Czytelnikowi wyda się dziecinna baśnią połączenie znakomitości spod znaku Kaliope z bądą co bądź pospolitym ptakiem domowym, jakim jest gęś.

A jednak prawda to najszczerza. Tylko w tym przypadku chodzi o bardzo dostojną przedstawicielkę ptasięgo rodu — godną istotę swych bohaterskich siostrzyczek z Kapitolu — a mianowicie o złotą gęś wrocławską. Nikt bowiem inny, jak właśnie to goślo, widniejące ongiś na gospodzie wrocławskiej, opiekowało się całe wieki literatami polskimi, przebywającymi we Wrocławiu.

Stawna gospoda „Pod złotą gęcią” mieściła się przy obecnej ulicy Ofiar Oświęcimskich (dawnej Junkerstrasse) i służyła na cały Dolny Śląsk właśnie między innymi z tego, że w murach swoich gościła najwybitniejszych przedstawicieli literatury polskiej.

DEUGA listą jej zadowolonych z pobytu lokatorów otwierał pewien białostocki pan, co w 1824 r. odbywał wielką podróż po zielonym Dolnym Śląsku — entuzjasta tej przestarzałej dzielnicy przystawskiej i Wrocławia — JULIAN URSYN NIEMCEWICZ.

Dalej pod patronatem złotych skrzydeł nabierał sił do dalszej drogi na kurację do Cieplca, autor „Pieśni o ziemi naszej” Wincenty Pol. Nie zapominając o tym, drodzy Czytelnicy, że właśnie ten poeta dzielił także godność kustosa „Ossolineum” — chluby i dumy naszego miasta.

Tutaj w salkach „Pod złotą gęcią” za pamiętnych, gorących czerwonych dni „Wiosny ludów” deklamował swe wiersze rewolucyjny poeta — eksstudent wrocławski — późniejszy więzień Moabitu — Ryszard Berwiński. Tutaj po latach rozłąki siadywał, popijając kawę z kożuszkim uraz z ukochaną matką Salomeą, Juliusz Słowacki.

Nie gardził także gośpodą podczas swego pobytu nad Odrą młodzieńki wówczas poeta — w malowniczej faldzistej pelerynie, jaką nazywano moda nakładką przedstawicieli bract artystycznych — Stanisław Wyspiański. Jak głosi wieść, już w wieku dwudziestym zawitał tu także laureat nagrody Nobla, autor „Kryzysów” — Henryk Sienkiewicz.

Druga wojna światowa okrutnie obszała się ze słynną gospodą „Pod złotą gęcią”. Po prostu zostały z niej żalonne resztki — w postaci frontowej ściany, na której chwiał się podziurawiony kulami emblemat.

Trzy lata temu, podczas usuwania ruin z ulicy Ofiar Oświęcimskich, złota gęś o mały włos nie uległa zagładzie. Uratowali ją, przechodzący tamtędy przypadkowo, dwaj dziennikarze wrocławscy.

JAK DZIS pamiętam tę rozzerzniętą, a zarazem szczerze komiczną scenkę. Odrzywnięto ptaka, o polamanym skrzydle, niosta na ramionach para typowych „Michałów”, z których jeden, zgodnie z piosenką był bardzo duży, a drugi bardzo mały... Naturalnie zanieśli inwalidkę biedną prosto do „Ossolineum” pod opiekę następcy pana Pola. Po oddaniu jej na odpowiedzialną kurację krążyły po mieście wieści, że po odrestaurowaniu zamieszona będzie na frontonie stylowej kamieniczki przy pl. Solnym, gdzie mieści się wydawnictwo „Ossolineum”.

Aliści wszystko okazało się jedynie plotką. Najmilsi nasi przyjaciele — zaci niemieccy doszli bowiem do przekonania, że daleko jest gęsi, chociaż nawet złotej do atęskiej, i że nie godna jest ona patronowania księżce dolnośląskiej.

Tak „spowieczano” honor słynnej złotej gęsi wrocławskiej! Skutki tego „zmieszawienia” nie daty na siebie długo czekać. Oto nieliczna gromadka literatów wrocławskich poniosła w tych dniach dotkliwą stratę. Opuścił bowiem na stałe Wrocław czołowy powieściopisarz — autor m. in. tak szczerze dolnośląskiej powieści pt. „Mądre ziola” — Wojciech Zukrowski.

A myślicie, drodzy Czytelnicy, że w tym porwaniu przez stolicę Zukrowskiego, nie maczała skrzydeł rozczalona na swych rodaków — złota gęś wrocławska?...

HANNA HOFFMANOWA

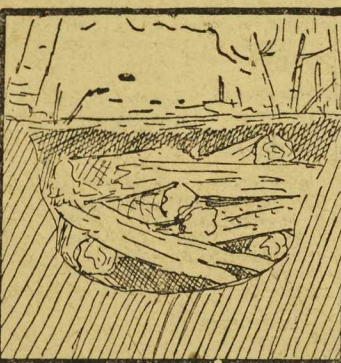
## Z notatnika reportera

Z powodu niepogody, ZS Spójnia odwołuje zapowiedzianą na dzisiaj wielką imprezę wycynowomasową: „Sztafetę Gigant”.

Odwołuje się również mecz piłkarski: Stal Sosnowiec — Pafawag.

Dziś o godz. 11 w lokalu, przy ul. Norwida 9, odbędzie się zebranie sekcji żeglarskiej AZS.

## PRZYGODY FELKA-WĘGIELKA TOM I. (20)



TAK też stało się z motm ojcem. Pogryzł się w topieli i osiadł na dnie w gęstym mule. Pod nim leżała już gruba warstwa takich samych grubszych powalonych w czasie poprzednich burz. A zdarzały się one często, prawie codziennie.

Nie przeto dziwnego, że już wkrótce przycisnęły oja inne pnie. I tak warstwa drzew grubiała z roku na rok. Zdarzyło się też, że ziemia zadrżała nagle i wstrząsana potwornym naporem rozpalonym jądra walita tysiące

drzew, całe rozległe puszcze. Tonęły one zaraz w bagnie i przytłaczano dolne warstwy swym ciężarem.

Jednocześnie w ciągu setek tysięcy lat drewno ulegało powolnym procesom chemicznym. Bez

dostępu powietrza, pod ogromnym ciśnieniem zachodził proces suchej destylacji. Drewno zamieniało się powoli w twardy węgiel kamienny. I im dłużej trwał ten proces, tym lepszy tworzył węgiel. (Dalszy ciąg nastąpi)